Nr. 141. Piątek, 24 Czerwca 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej radcę Dworu przy dolno-austryackiem Namiestnictwie Alfreda Bernda szefem sekcyi w Ministerstwie wyznań i oświaty.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 maja b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta dr. Włodzimierza Milkowicza nadzwyczajnym profesorem historyi wschodnio-europejskiej na uniwersytecie w Czerniowcach.

P. Minister sprawiedliwości nadał zastępcy prokuratora Państwa *extra statum* Aleksandrowi Poźniakowi posadę zastępcy prokuratora Państwa w Tarnopolu i zamianował adjunkta sądowego Juwenala Turek-Niewiadomskiego we Lwowie zastępcą prokuratora państwa we Lwowie.

Pan Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzami sądowymi przy sądach powiatowych adjunktów sądowych:

Ignacego Kubego w Sokalu dla Dobromila, Alberta Boskowicza w Wyżnicy dla Wyżnicy, Stanisława Limbergera w Wyżnicy dla Sadagóry, Michała Nieświatowskiego w Przemyślu dla Rudek, Zygmunta Finkelsteina w Buczaczu dla Zaleszczyk, Włodzimierza Gabłę w Rymanowie dla Radymna, Hipolita Fedorowicza we Lwowie dla Chodorowa, Emila Kobrzyńskiego w Delatynie dla Nadwórny, Romana Sosnowskiego w Bóbrce dla Glinian, dr. Rudolfa Neumanna w Tarnopolu dla Bełza, Eugeniusza Nazarkiewicza w Starej soli dla Szczerca, Józefa Romanowicza w Mikołajowie dla Trembowli, Majera Adolfa w Jarosławiu dla Horodenki i Henryka Kapiszewskiego w Birczy dla Radziechowa;

sekretarzami sądowymi przy trybunałach sądowych pierwszej instancyi adjunktów sądowych: Antoniego Dręgiewicza w Kołomyi dla Kołomyi i Amfilocha Turtureanu w Sadagórze dla Suczawy, dalej adwokatów dr. Józefa Piątkowskiego we Lwowie dla Lwowa, i dr. Izydora Muenzera w Czerniowcach dla Czerniowiec;

sędziami powiatowymi adjunktów sądowych: Ignacego Dzerowicza w Rohatynie dla Lubaczowa, Konstantego Onyszkiewicza w Medenicach dla Sniatyna, Antoniego Bociurkowa w Buczaczu dla Tłustego, Adolfa Janiszewskiego w Bukowsku dla Komarna i Maryana Rastawieckiego w Rohatynie dla Kut.

Pan Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Władysława Trzecieckiego ze Strzyżowa do Chrzanowa, Maksymiliana Agatha z Radłowa do Podgórza, Wiktora Rollego z Milówki do Łańcuta, dr. Wincentego Chmurę z Gorlic do Liszek, Stanisława Prus Bugayskiego z Liszek do Gorlic, Edmunda Gebauera z Tarnobrzega do Makowa i Jana Franciszka Czapika z Dobczyc do Andrychowa, dalej nadał adjunktowi sądowemu w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego Kazimierzowi Wiśniowskiemu posadę adjunkta sądowego w Strzyżowie; wreszcie zamianował adjunktami sądowymi auskultantów dr. Franciszka Zarembę dla Gorlic i kandydata notaryalnego Leona Grzędzielskiego dla Kęt.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistów skarbu: Józefata Starkiewicza, Władysława Neumanna, Stanisława Kokoszyńskiego, Jana Szymusika, Tadeusza Śmiglewskiego i Gustawa Liebharta inspektorami podatkowymi w IX. klasie rangi, a praktykantów konceptowych Jana Kwaśniaka, Józefa Petza, Pawła Skornoga, Stanisława Nycza, Franciszka Mikę, Franciszka Lechowicza, Teofila Miarkę i Władysława Fischera koncepistami w X. klasie rangi dla służby podatkowej I. instancyi.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych Alfreda Wiktora z Przemyśla do Lwowa i Jakóba Zauderera z Podwołoczysk do Nowego Sącza, zaś asystentów pocztowych Emila Berga z Jarosławia do Przemyśla i Henryka Sedlaka ze Lwowa do Krosna.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 czerwca.

Pomimo usilnych zabiegów nie powiodło się Rudiniemu zapanować nad sytuacyą, jaka wytworzyła się we Włoszech po krwawych wypadkach w Medyolanie i podał się wraz z całym gabinetem do dymisyi, którą król przyjął, przekonawszy się, iż niepodobna dłużej utrzymać u steru męża, mającego przeciw sobie silną w parlamencie opozycyę. Chociaż p. Rudini w wielu razach okazał się zręcznym i pełnym taktu politykiem, to przecież to co zaszło w czasach ostatnich, dowodzi, że nie sprostał trudnościom, w jakich obecnie znajdują się Włochy. Do p. Rudiniego można też zastosować poniekąd to, co powiedziano w Izbie francuskiej o gabinecie

---

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Ojciec zmierzył dumnym wzrokiem potwornie rozrosłe cielsko syna.

— Niewiasty wiedzą, co dobre — rzekł głosem przekonanym. — W Hohenau byłeś zanadto bojaźliwy. Tu, u siebie, będziesz śmielszy.

— Gdyby się do tej synogarlicy można zabrać po mojemu, dałbym sobie z nią prędko radę, wiem o tem — mówił Rudolf — ale ojciec chce, żebym do niej przystąpił z moralnością, a te śmieszne przysiudy nie chcą mi leźć w kości.

— Koniecznie z moralnością — napominał stary Werner — nie można odrazu inaczej. Idzie o to, żeby się sama, po dobrej woli, zgodziła na związek z tobą, bo tylko w ten sposób będziemy przy pomocy hrabiego okręgu zakryci przed zemstą pana z Meersburga i króla. Gdy Judyta będzie twoją żoną, odbijesz sobie na jej skórze dworskie łamańce i zniewagę rodziciela.

— A gdyby mnie moralność zawiodła?

— Wówczas wezwiesz do pomocy siłę. Nie takie dziewki zmuszałeś do powolności.

— Wolałbym zacząć odrazu od siły.

— Próbujmy nasamprzód z moralnością. Dziewka, przerażona więzieniem, nie będzie tak dumna, jak u siebie. Włóż tę nową suknię, którą ci przywiozłem z Konstancyi, i ruszaj natychmiast do niej. Ale schowaj pazury, a gdyby ci wyrzucała gwałt, odpowiedz, tak, jak cię nauczyłem. Czy pamiętasz jeszcze?

— Rudolf, skinąwszy głową na znak, że nie zapomniał o wskazówkach ojca, opuścił ganek.

Kiedy się po godzinie znów ukazał, lśnił cały od jedwabiu, złota i drogich kamieni. Miał na sobie długą, do kostek sięgającą suknię z zielonej materyi, spiętą pasem, nabijanym rubinami. Na jego grubych palcach błyszczały szerokie pierścienie. Niebieski płaszcz podtrzymywała na lewem ramieniu turkusowa agrafa.

— Dam sobie radę? — spytał z uśmiechem zwycięzcy, rozkrzyżowawszy przed ojcem ręce.

Stary aż klasnął w dłonie z radości.

— Gdzież temu paniczykowi z Meersburga do ciebie! — zawołał. — Nie miałaby oczu, gdyby sobie nie upodobała tak tęgiego chłopa. Trzeba przebiedz kawał kraju, by spotkać takie potężne bary, ramiona i pięści.

Judyta siedziała w obszernej komnacie w krześle, z głową opartą na poręczy.

Pachołkowie grimmińscy napadli ją w jasny dzień, pod bokiem jej rezydencyi, zarzucili jej kaptur na oczy, skrępowali ją, ukryli w lesie, a nocą przynieśli na zamek.

Tu zamknięto ją w narożnej komnacie i postawiono straż przed drzwiami.

Izba nie robiła bynajmniej wrażenia lochu; wszystko bowiem, co stary Werner miał najlepszego w domu, kazał do niej poznosić. Krzesła, ławy i posadzkę nakryto skórami niedźwiedziemi, ściany obwieszono dywanami, przy łóżku był klęcznik ze złotym krzyżem.

Przed krzesłem Judyty znajdował się stolik, zastawiony srebrnemi naczyniami.

Ale uwięziona nie tknęła obfitych potraw. Siedziała z przymkniętemi powiekami, blada, znużona.

Napad odbył się tak szybko, iż nie mogła nawet użyć sztyletu, który miała zawsze przy sobie. Zanim domyśliła się, co się z nią dzieje, zamknięto jej usta i obezwładniono ręce.

Mylił się stary Werner, mniemając, że więzienie wpłynie uśmierzająco na dumę Judyty. Nie trwoga ogarnęła jej serce, kiedy się dowiedziała, gdzie się znajduje, lecz gniew. Ci nędznicy, jej wassalowie, śmieli się targnąć na jej cześć niewieścią i na dostojeństwo seniorki?! Za taką zbrodnię powinni być wykluczeni z szeregów rycerstwa. Ona sama zaniesie skargę do tronu i nie spocznie dopóty, dopóki sprawiedliwość króla nie pomści jej zniewagi....

Kiedy drzwi skrzypnęły, drgnęła Judyta i wyprostowała się ruchem gwałtownym. Ujrzawszy Rudolfa, ściągnęła brwi, zacięła usta i utkwiła w nim wzrok spokojny, w którym nie było ani cienia obawy.

Jak drobny ptaszek traci przytomność, porażony spojrzeniem węża, tak zmieszał się olbrzym pod wzrokiem dziewczyny. Wszedł z hałasem, szeleszcząc jedwabiami, z głową podniesioną, z uśmiechem zwycięzcy na ustach. Chciał Judytę powitać odrazu swobodnie, dworsko, lecz przygotowane słowa uwięzły mu w gardle.

Nie obcował on nigdy z kobietami dobrze wychowanemi, zwracał bowiem swoje afekty jedynie do dziewek podwórzowych i do córek poddanych, z któremi nie potrzebował naginać grubych kości do ukłonów i wdzięcznej postawy. W życiu swojem nie ułożył zręcznego zwrotu, splecionego z gładkich słów. W jego otoczeniu wystarczał krótki rozkaz lub klątwa, poparta kułakiem.

— Niech piekło pochłonie moralność i dworskość, myślał, stojąc przy progu, bezradny.

Ale trzeba się było posunąć naprzód, bo ten chłodny wzrok, którego milcząca Judyta nie zdejmowała z niego, palił go, jak słońce lipcowe. Czuł, że mu krew uderzała do głowy.

„Gdy rycerz spotka na drodze damę, powinien się do niej zbliżyć wolnym, drobnym krokiem, by jej nie przestraszyć“ — przypomniał sobie, nie rozważywszy, iż owe drobne kroki odnosiły się tylko do konia.

Więc szedł ku Judycie maczkiem, plącząc się w sukniach, z których był tak dumny.

Przepędziwszy całe życie na polowaniach, najazdach, rozbojach i hałaśliwych biesiadach, w gronie takich, jak sam prostaków, ubierał się najchętniej krótko i nie umiał chodzić w długim płaszczu, unoszonym przez dworskich rycerzów prawą ręką.

W połowie drogi przystanął, rzucając z pod czoła na Judytę niepewne spojrzenie. Zmieszał się jeszcze więcej, bo postrzegł na ustach dziewczyny uśmieszek ironiczny.

Czyby go ochmistrz źle uczył? — przebiegło mu przez głowę.

I przeklinał znów w duszy moralność, a swojemu nauczycielowi obiecywał sowitą zapłatę na ławce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Melina, mianowicie, że cała jego działalność była głównie zwróconą ku temu, aby utrzymać się jak najdłużej u steru. Krajowi mało w ogóle oddał usług, a przysporzył mu nie jedną trudność. Nie potrafił zapobiedz niepokojom powstałym w skutek wzmagającej się drożyzny, ani nie umiał usunąć jej przyczyn, a przytem naraził się znacznej większości opinii publicznej z powodu sposobu, w jaki został stłumiony ruch rewolucyjny w Medyolanie.

Ostateczny wszakże cios zadały mu wniesione przez niego w Izbie przedłożenia zmierzające do ograniczenia prawa stowarzyszeń i wolności prasy, zaprowadzenia pewnego rodzaju organizacyi militarnej w zarządzie wewnętrznym, wreszcie wprowadzenia różnych obostrzeń na polu i politycznem i socyalnem. Ogromna większość Izby powitawszy szmerem niezadowolenia i oburzenia zapowiedź powyższych przedłożeń uznała zarazem za niedostateczne te środki, z pomocą których p. Rudini chciał usunąć przyczyny niezadowolenia ludności. Przyrzekał on mianowicie zniesienie niektórych podatków i podniesienie kredytu wiejskiego. Zaledwie prezes ministrów skończył wśród głośnego szemrania swój wywód, powstał dep. Zanardelli, który niespełna przed miesiącem wystąpił z gabinetu Rudiniego i zapowiedział porządek dzienny zawierający ostre słowa potępienia dla rządu. Od razu też naprzeciw 150 zwolenników ministerstwa stanęła opozycya złożona z 210 posłów. Naturalnie, iż w tym stanie rzeczy niepozostawało p. Rudiniemu nic innego jak oddać królowi do dyspozycyi teki całego gabinetu.

Dotychczas kwestya nowego gabinetu niezałatwiona. Król konferował na razie wyłącznie z członkami senatu, z czego wnoszą, że monarcha zamierza powierzyć misyę złożenia ministerstwa mężowi, którby potrafił utworzyć rząd stojący po nad stronnictwami i nieulegający prądom, jakie krzyżują się w Izbie deputowanych. Jako domniemanego przyszłego prezesa gabinetu wymieniają w pierwszym rzędzie senatora Finaliego, którego król powoływał kilkakroć do siebie. Finali od przeszło ćwierć wieku jest członkiem senatu, w latach 1873—76 był ministrem rolnictwa i handlu a po r. 1880 w gabinecie Crispiego ministrem robót publicznych. Należąc całą duszą do prawicy posiada u innych także stronnictw z powodu osobistych przymiotów i czystego charakteru wiele sympatyi. Oprócz Finaliego spotykamy się w kombinacyach ministeryalnych także z nazwiskami pp. Visconti-Venosty i Sonnino.

Z Poznania.

(Z bieżącej chwili).

Piątkowe wybory ściślejsze zadecydują ostatecznie, czy Koło polskie w parlamencie niemieckim będzie liczyło tylu posłów, ile potrzeba do zapewnienia Kołu w sprawach parlamentarnych samodzielności.

Dotychczas bowiem wybranych tylko 13 Polaków, licząc zaś okręg poznański jako pewny, 14 — (11 w Księstwie a 3 w Prusach Zachodnich), jeśli więc Toruń nie dopisze przy ściślejszem głosowaniu, Koło polskie znajdzie się w tak krytycznem położeniu, w jakiem nieznajdowało się od lat kilkanastu.

Wynik wyborów w Berlinie nie jest dla Polaków tak niepomyślny, jak się z początku zdawało. W samym Berlinie oddano blisko 2000 głosów na ks. szambelana Wawrzyniaka. Oprócz tego oddano mnóstwo polskich głosów w okręgach przedmiejskich jak w Charlotenburgu, Rixdorfie, Rüdersdorfie, w Weissensee i w ogóle wszędzie, gdzie w okolicy mieszkają Polacy.

Na Pomorzu kandydował p. Kulerski, wydawca *Gaz. Grudziądzkiej*. Liczba głosów oddanych na niego jest bardzo mała. Jak sam stwierdza, otrzymał w powiecie bytowskim przeszło 200, w powiecie lęborskim około 300 głosów.

Przeciw wywodom *Alld. Bl.*, które brak dostatecznej znajomości języka niemieckiego u polskiej ludności wiejskiej przypisują niedostatecznym rezultatom nauki szkolnej, występuje w *Post* jakiś korespondent z Poznania, twierdząc, że nauka jest dobra, tylko Polacy wypierają się przed sądem znajomości języka niemieckiego i że duchowni katoliccy głoszą jako grzech używanie języka niemieckiego. Korespondent jednakże dochodzi do przekonania, że jedynem lekarstwem jest tutaj pomnożenie liczby szkół: „Aby w naszej dzielnicy — pisze on — zaprowadzić normalne stosunki szkolne — potrzeba byłoby około 30 milionów marek rocznie na budowę szkół i co najmniej 4 miliony marek rocznie na utrzymanie nowych nauczycieli, przypuściwszy, że miałoby się około 2000 nauczycieli na usługi. Tych atoli dostarczyć, jest zadaniem, które nie tak łatwo spełnić, jak dostarczenie środków pieniężnych".

Wiadomość o zakazie sprzedaży *Dziennika Poznańskiego* i *Kuryera* na dworcu kolejowym w Poznaniu podają z wielkiem zadowoleniem pisma hakatystyczne, jak *Gesellige* i *Berl. Neueste Nachr.* — *Gesellige* dodaje jeszcze, że na wszystkich dworcach w Księstwie, Prusach zachodnich i na Szląsku zakazano sprzedaży pism polskich. *Freis. Ztg.* pisze ironicznie, że sprzedaż pism polskich przyczyni się niezawodnie do „podniesienia kresów wschodnich pod względem kulturnym".

Na ostatniem posiedzeniu komitetu przygotowawczego VIII. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich postanowiono w obec coraz większej liczby zgłaszanych na Zjazd odczytów — dotychczas przeszło 230 — przedłużyć termin Zjazdu o jeden dzień. Zjazd odbędzie się więc od 1 do 4 sierpnia.

Wojna między Hiszpanią a Ameryką północną.

Opinia publiczna w Madrycie zaniepokojona jest tajemniczymi manewrami rezerwowej eskadry, która niedawno wypłynęła z Kadyksu pod wodzą admirała Camary i następnie przepłynęła cieśninę gibraltarską i zwróciła się na morze Śródziemne. Celu tego manewru nikt pojąć nie może, jeżeliby bowiem miała się udać na Filipiny, to na przebycie tej drogi potrzebowałaby co najmniej 50 dni i niezawodnie przebyłaby tam już po niewczasie. Zresztą znawcy utrzymują, że eskadra ta nie mogłaby nawet przepłynąć kanału Suezkiego, gdyż tylko okręty zanurzające się nie głębiej jak na $8^1/_2$ metra mogą go przepłynąć, a w eskadrze tej są dwa pancerniki głębiej się zanurzające. Jeżeli zaś przepłynięcie cieśniny gibraltarskiej było tylko pozornym manewrem, a admirał Camara zawróci z drogi, przepłynie drugi raz cieśninę gibraltarską i podąży na Antyle, to manewr ten nikogo w pole nie wyprowadzi, a flota hiszpańska straci tylko kilka dni drogiego czasu. Gdyby zaś przepłynąwszy z powrotem cieśninę gibraltarską miała opłynąć przylądek Dobrej Nadziei i tą drogą podążyć na Filipiny, to potrzebowałaby na to około trzech miesięcy czasu. Zresztą flota ta nie ma nawet węgla na tak długo, gdyż zapasy jej wystarczą zaledwie na cztery tygodnie, a po drodze nie ma żadnych kolonij hiszpańskich, w którychby można je uzupełnić. W ogóle cała ta ekspedycya Camary jest zagadkową i wywołuje powszechny niepokój. Zadają sobie pytanie, po co właściwie minister marynarki jeździł do Kadyksu i odprowadził flotę Camary na pełne morze. Opowiadają sobie, że jednym z powodów tej podróży była rywalizacya między oficerami marynarki królewskiej a kapitanami okrętów handlowych, przerobionych do służby wojennej. Podobno ci ostatni nie chcieli służyć pod komendą oficerów marynarki wojennej, piastujących niższą rangę od kapitańskiej.

Subskrypcya narodowa przyniosła dotąd ogółem 22 milionów pesetów.

Do *Imparciala* donoszą z Hongkongu, że jedna kompania krajowego wojska filipińskiego przeszła na stronę powstańców, zamordowawszy poprzednio oficerów, którzy chcieli przeszkodzić tej dezercyi. W zatoce manilskiej znajduje się oprócz francuskich, niemieckich, angielskich i japońskich okrętów wojennych także 22 kupieckich statków rozmaitych narodowości. Pokłady ich przepełnione są europejskimi mieszkańcami Manilli, którzy z obawy przed bombardowaniem i możliwemi okrucieństwami powstańców schronili się na nie. Generalny gubernator Augusti złożył podobno dowództwo nad załogą Manilli w ręce komendanta placu generała Jaudensa.

Do strategicznych zagadek należy także wyprawa gen. Shaftera na Kubę. Przed tygodniem wypłynąć miał on z Tampy, lecz dotąd nie przybył od San Jago, w normalnych zaś warunkach droga ta nie powinna była zająć mu więcej nad trzy dni czasu. Okoliczność ta pozwala przypuszczać, że albo statki jego doznały w czasie przejazdu niespodziewanych uszkodzeń, albo też, że wogóle portu w Tampie nie opuścił, pomimo rozgłoszonych wieści. Nie jest wykluczonem także i trzecie przypuszczenie, a mianowicie, że wyprawa gen. Shaftera wyląduje na innym punkcie, niż pod San Jago i że częściowe wylądowanie pod Caymanera było tylko manewrem, obliczonym na złudzenie przeciwnika. W takim razie zajęcie wyspy Portoriko byłoby prawdopodobnie zadaniem, poruczonem pierwszemu korpusowi ekspedycyjnemu.

KRONIKA

Lwów, 23 czerwca.

Kalendarz Jubileuszowy.

23 Czerwca:

Rok 1855. Podróż Najj. Pana po Galicyi. Pobyt w stolicy kraju. Cesarz zwiedza kościoły, szkoły i zakłady naukowe.

Na pamiątkę tego pobytu Monarchy we Lwowie, założyła gmina miasta na mocy Najwyższego upoważnienia, a za przyczynieniem się stanów galicyjskich „Miejski zakład sierót imienia Cesarza Franciszka Józefa". Zakład ten ma na celu wychowanie i naukę sierót płci obojga po rodzicach, do gminy lwowskiej przynależnych, a utrzymuje obecnie 98 chłopców i 62 dziewcząt.

Rok 1862. Z gruntów przeznaczonych na rozszerzenie Wiednia ofiarowuje Najj. Pan obszerny plac pod budowę gmachu dla Towarzystwa ogrodniczego.

Rok 1870. Otwarcie nowo zbudowanego dworca kolei Cesarza Franciszka Józefa w Wiedniu.

Rok 1890. Jego Świątobliwość Leon XIII Papież, raczył monsignora Albina Dunajewskiego, biskupa krakowskiego, kreować kardynałem św. rzymskiego Kościoła, a to ze względu na jego wysokie cnoty i zasługi około dobra Kościoła położone.

Rok 1891. W czasie pobytu w Rjece, przyjmuje Najj. Pan oficerów angielskiej marynarki pod przywództwem wiceadmirała Hoskins.

Rok 1897. Król syamski nadał order „białego słonia", między innymi P. Ministrowi spraw zagranicznych Agenorowi hr. Gołuchowskiemu i

---

86)

Z LITERATURY FRANCUSKIEJ.

(*„Złamane serca". — Powieść Andrzeja Theuriet*).

XV

(Ciąg dalszy).

Pani Divoire stała nieporuszona, skamieniała. Pulsa jej uderzały coraz słabiej, a usta bladły.... nie mogła się nawet zdobyć na tyle zimnej krwi, aby udać zadziwienie.

— A co! prawda, żeś się nie spodziewała czegoś podobnego? — zawołał pan Divoire zadowolony. — Przyjaciel nasz jest w salonie... Chodź się z nim przywitać!

Ujął ją za rękę i pociągnął do drzwi salonu, wołając:

— Oto moja żona, kochany panie Serraval!... Gdyby się nie była zapóźniła w Annecy, spotkalibyście się na statku, którym pan przybyłeś!...

Jeszcze oszołomiona, pani Divoire zdawała się budzić ze snu. Zobaczyła Jana, który przystępował do niej z wyciągniętą ręką i wszystkie dobre jej postanowienia w proch się rozwiały z powodu wzruszenia, jakiego doznała, ujrzawszy tego, o którym myślała, że jest jeszcze daleko. W głębi jej serca radość drżała i w tej jednej chwili zrozumiała, jak bardzo jest do Jana przywiązaną, jakby jej trudno było z nim się rozłączyć, ale jednocześnie lęk ją zdjął na myśl o strasznych komplikacych, jakie się rozpoczną....

Mąż tymczasem dziwił się, że ona nie mówi nic do Serravala, że nie cieszy się jego przyjazdem; Simona czuła, że wzruszenie jej dziwnem zdawać się może, bąknęła więc kilka słów powitania, ściskając nerwowo rękę Jana w swojej.

Pan Divoire, uszczęśliwiony z przybycia tego, którego chciał uważać za swego przyjaciela, był w doskonałym humorze i z wesołym wyrazem twarzy oznajmił żonie, że uprosił Jana, żeby pozostał u nich na dni kilka, o czem uprzedził już panią Serraval, żeby nie czekała dzisiaj daremnie na syna. Dzięki Bogu, dom mają dość obszerny, miejsca nie zabraknie!... Ale dziś widocznie był dzień przeznaczony na niespodzianki, bo idąc na telegraf, pan Divoire otrzymał depeszę od ojca Simony, w którym mu donosi, że przybywa dziś wieczorem i właśnie pan Divoire z dziećmi wybiera się iść na jego spotkanie na drogę do Albertville....

Za chwilę Simona z Janem pozostali w salonie i zaległo między nimi długie milczenie. W pokoju zaczynało się ściemniać; Simona podeszła do kominka chcąc zadzwonić, żeby podawano lampy, a Jan zaszedł jej drogę i chciał ją przyciągnąć do siebie. Ona usunęła się gwałtownie, przerażona.

— Gniewasz się, żem wrócił pomimo twojego rozkazu?... szepnął smutnie.

Ona potrząsnęła głową.

— Nie.... ale przybyłeś w niestosownej chwili.... obecnie nie trapią mnie już niejasne przeczucia, ale mam pewność, że stanie się coś bardzo przykrego.... Pomyśl, że za chwilę ojciec mój będzie tutaj, a gdy ciebie zastanie między nami, co pomyśli?... jak postąpi?

— Przeszło dwanaście lat upłynęło od ostatniego naszego widzenia i być może, iż mnie już nie pamięta; zresztą, nie jestem tutaj u niego, tylko u pana Divoire.

— Tak! — odrzekła Simona z goryczą — u mego męża, przed którym kłamiemy oboje! Uważaj! mój ojciec jest bardzo przenikliwy, a gdy zobaczy naszą przyjaźń, uprzedzenia jego rozbudzą się na nowo.... Ach!... dlaczego nie chciałeś mnie posłuchać!...

— Bo kocham ciebie, bo otrzymawszy twój list ostatni, przyszło mi do głowy, że mnie już nie kochasz....

— Ja? — zawołała Simona — jakże jesteś niesprawiedliwy.... Gdybyś mógł czytać w mojem sercu, wiedział byś, że moją najstraszniejszą troską jest obawa, żeby ciebie nie utracić....

Przerwał im hałas przed domem i głosy w sieni; dyliżans z Albertville zajechał i pan Divoire pomagał wynosić z niego rzeczy pana de Frangy. W kilka minut potem weszli obydwaj, teść i zięć do salonu.

Dawny właściciel Toron postarzał się, żółta twarz się pomarszczyła, wyłysiał do reszty, a broda mu posiwiała, ale nie zdawało się, żeby wiek wpłynął dodatnio na jego usposobienie; złośliwy błysk błąkał się zawsze w stalowych jego źrenicach a cierpki wyraz goryczy usta okalał. Pobieżnie przywitał córkę, która się zbliżyła, aby go pocałować, a potem, przy świetle lamp, które przyniesiono, spostrzegł Jana Serraval, poznał go, a ruchliwe jego rysy wyraziły natychmiast zadziwienie, połączone z niezadowoleniem.

Pan Divoire, chcąc natychmiast przełamać lody, uznał za stosowne przedstawić teściowi Serravala jako swego przyjaciela, zaznaczając jego stanowisko i wspominając o reputacyi, która zapewne doszła nawet do pana de Frangy.

— Och! — zawołał sarkastycznie ojciec Simony — znamy się z panem Serraval od bardzo dawna!

Dwaj mężczyźni skłonili się sobie zimno, podczas gdy pan Divoire dodał z natarczywą uprzejmością, że pan Serraval przybywa z Paryża i uczynił mu zaszczyt przyjęcia zaproszenia do Faverges na dni kilka.

Pan de Frangy nic nie odpowiedział, ale przenikliwy wzrok utopił w córce. Nastąpiła chwila kłopotliwego milczenia, podczas gdy dreszcz zimny przenikał Simonę od stóp do głowy. Pan Divoire wmięszał się znowu, mówiąc żonie, iż zaprowadzi tych panów do ich pokoi, gdzie będą mogli się rozgospodarować, a ona tymczasem przypilnuje, żeby kolacyę zaraz podano.

Odprowadziwszy Jana, fabrykant wszedł do pokoju teścia, zajętego porządkowaniem podróżnego strojn. Natychmiast pan de Frangy zapytał, czy pan Divoire jest w przyjaźni z Serravalem.

— Tak.... — odrzekł fabrykant. — Sławny prawnik był tak uprzejmy, że udzielał mi rad swoich w procesie, który wygrałem i odtąd staliśmy się przyjaciółmi.

— Winszuję ci,... Ojciec był nieszczególną osobistością, syn wart niewiele więcej!

— Ależ mój teściu! nie unoś się swojemi uprzedzeniami!

— Uprzedzeniami?... Co pod tem rozumiesz?

— Pamiętam, że poróżniłeś się pan swego czasu z sędzią z powodu owej sprawy Stowarzyszenia miast; ale to dawne czasy; niema o czem mówić; nastąpiło przedawnienie.

— Tak myślisz? — zadrwił pan de Frangy.

— W każdym razie będę ojcu wdzięczny, jeżeli odłożysz na chwilę na bok swoje uprzedzenia; — odrzekł pan Divoire oschle. — Pan Serraval jest moim gościem i mam nadzieję, że pan to zechce pamiętać!

— Uspokój się — odrzekł teść wyniośle — umiem się znaleść!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

P. Prezydentowi Ministrów Kazimierzowi hr. Badeniemu.

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piniński, wyjeżdża dziś wieczorem do Wiednia.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, wyjeżdża w sobotę w towarzystwie członków Wydziału krajowego: dr. Wereszczyńskiego, dr. Sawczaka i Vayhingera, do Krakowa na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

— **Z Politechniki.** P. Stanisław Lorsch ze Lwowa, złożył II egzamin państwowy na wydziale inżynieryi (z odznaczeniem).

— **Cesarski marsz jubileuszowy**, skomponowany przez Józefa Stritzko, ukazał się obecnie w pięknem wydaniu w układzie na fortepian u Ottona Maasa w Wiedniu (Wien, VI Mariahilferstrasse 91). Cena egzemplarza 75 ct. Marsz ten wykonywać będą wszystkie kapele wojskowe.

— **Festyn i tombola** na dochód ubogich pod opieką Towarzystwa św. Salomei, odroczony z powodu niepogody, odbędzie się z niezmienionym programem 26 b. m. w niedzielę na placu powystawowym w razie nawet niepogody. Tombola i podwieczorek przy muzyce, odbędą się w pałacu sztuki, ponieważ tego samego dnia są wyścigi cyklistów. Wszyscy biorący udział w wyścigach, znajdą odpoczynek i wyborny podwieczorek po cenach bajecznie niskich w pałacu sztuki.

— **Towarzystwo** ochotn. straży ogniowej „Sokół" we Lwowie, odbędzie walne zgromadzenie w piątek, dnia 1 lipca b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa (Rynek l. 17).

— **Wystawa** robót ręcznych uczenic szkoły im. królowej Jadwigi, zostanie otwartą dla publiczności w najbliższy wtorek.

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie, odbył się w dniach od 1—16 b. m. Świadectwo dojrzałości otrzymali: uczniowie publiczni: Augustyn Stanisław, Biestek Wład., Boratyński Stanisław, Ciecieręga Jan, Czerkiewicz Jan, Czupryna Romuald, Dyszyński Franciszek, Fyda Stanisław (z odzn.), Gondek Andrzej, Jagielski Bronisław (z odzn.), Janiga Zenon, Juryk Władysław, Kargól Józef, Konopiński Władysław, Lipiński Stefan (z odzn.), Małopolski Władysław Marcinkowski Józef, Mierzwiński Kazimierz, Osika Jan, Para Józef, Polek Stanisław, Prokop Julian, Samolewicz Jan (z odzn.), Setlak Władysław, Sumara Stanisław, Szatko Wojciech, Urbański Władysław, Zarucki Stanisław;

eksternistki: Albrechtówna Jadwiga, Dąbrowska Aniela, Dumarzanka Anna, Göttmanówna Marya, Kozłowska Zofia, Łachwianka Marya, Niedzielska Malwina, Schabowska Bronisława (z odzn.), Teliżanka Zofia, Tymowska Anna, Wróblewska Marya, Zgudówna Helena (z odzn.).

Pozwolono poprawiać z jednego przedmiotu po feryach szkolnych: 4 uczniom publicznym, 2 eksternistkom; reprobowano na rok 3 uczniów publicznych, 2 eksternistów; odstąpiło od egzaminu: 3 eksternistów, 1 eksternistka.

— **Koncert „Echa"** odbędzie się jutro, w piątek w sali Kasyna miejskiego, pod artystycznem kierownictwem Jana Galla, z udziałem pp. Wacława Grabińskiego, Jana Klauseka i Wład. Podlachy.

— **Z towarzystwa przyrodników.** Na posiedzeniu z dnia 21 b. m. przedstawił prof. dr. Dunikowski stosunki i przyszłość kopalni naftowych na północnych stokach Apeninu; tereny te zwiedził prelegent ubiegłej wiosny. Minąwszy włoski krajobraz bogatej lombardzkiej niziny wchodzimy w podapenińskie wzgórza, które pod względem geologicznym i krajobrazu nie dają się prawie od Karpat odróżnić; gdy jednak w Karpatach przeważają piaskowce, w Apeninach iły, a to sprawia, że widok tych włoskich, bezleśnych gór jest dzikszy, pełen urwisk, ale zarazem i żyły nafty bardzo ubogie. Największa kopalnia Veleja ma 60 produktywnych szybów (wiertacze mazurscy!), które razem dostarczają 90 cetnarów ropy. Wiercenie opłaca się więc tylko dlatego, że cetnar ropy kosztuje 35 franków (u nas 2 zł. 50 ct.). Prelegent nie wróży włoskiemu górnictwu naftowemu przyszłości.

Następnie wspomniał prof. dr. Zuber o ciekawem dla nauki wystąpieniu nafty w okolicy Buska w gub. kieleckiej; źródło to naftowe nie ma żadnego technicznego znaczenia; wreszcie przedstawił stosunki kopalń naftowych na półwyspie Apszerońskim, w okolicach Baku nad morzem Kaspijskiem. Okolica stepowa, pusta, pokryta wykwitami soli; gleba wapienna, skalista, pełna wycieków ropy, znanych od dawna, wybuchów gazu świetlnego i wulkanów błotnych, wyrzucających peryodycznie błoto z ropą, siarkowodory i t. p.

Naftowe tereny okolic Baku należą już teraz do najbogatszych, a prelegent, wbrew mnie- maniu rossyjskich geologów stwierdza, że kopalnie te oczekuje jeszcze znacznie świetniejsza przyszłość przez pogłębienie szybów i przez rozszerzenie obszaru wiertniczego wzdłuż dwu pasów naftonośnych. Rząd rossyjski udziela przemysłowi naftowemu ogromnego poparcia, technika wiertnicza i chemiczna stoi jednak w Galicyi znacznie wyżej.

— **Miejski zakład zastawniczy.** Na wniosek radnego miasta, dr. Emila Byka, uchwaliła Rada miejska w roku zeszłym wybrać komisyę dla zastanowienia się nad sprawą założenia miejskiej Kasy oszczędności i Zakładu zastawniczego. Komisya, do której, obok prezydenta miasta i obu wiceprezydentów, wybrani zostali pp.: Bielański, dr. Byk, dr. Ciesielski, dr. Głąbiński, Ihnatowicz, Machan, Piepes-Poratyński, Szwejkowski, dr. Tabaczyński i Terenkoczy przedłoży już wkrótce Radzie miejskiej swe sprawozdanie w przedmiocie jej poruczonym. Referentem sprawy był dr. Emil Byk Sprawozdanie komisyi w streszczeniu tak rzecz przedstawia:

Założenie „Zastawniczego zakładu miejskiego" uważała Rada miejska od dłuższego czasu za aktualną potrzebę i przesądziła już niejako jego utworzenie, uchwalając pożyczkę 10 milionową, w której jest do planu inwestycyjnego wstawiona kwota 100.000 zł. na pierwszy fundusz dla takiego zakładu.

Brak takiej publicznej instytucyi o znaczniejszych funduszach obrotowych daje się odczuwać szerokim warstwom ludności najuboższej. Ludność ta bowiem jest często zmuszona do korzystania z kredytu, a nie rozporządzając ani kredytem hipotecznym, ani też osobistym, uciekać się musi do tej pierwotnej a starej formy kredytu, opartego na zastawie ręcznym.

Zakłady zastawnicze wogóle mają ociężałą i kosztowną administracyę i wielką odpowiedzialność przy przechowaniu zastawów, dlatego kredyt przez takie prywatne zakłady udzielany bywa pod warunkami ciężkimi i częstokroć zabójczymi. Z tego powodu zakładanie publicznych domów zastawniczych we wszystkich zachodnich krajach europejskich od dawna już uznano za obowiązek społeczeństwa, a w pierwszej linii gmin. Tworzenie takich zakładów jest jednem z zadań gmin w dziale dobroczynności publicznej, środkiem zapobiegawczym w celu ratowania egzystencyi ekonomicznie zachwianych.

Zakład taki, udzielający taniego a przystępnego klasom uboższym kredytu, odda miastu nieocenione usługi i dlatego Komisya uchwaliła jednogłośnie oświadczyć się za wprowadzeniem w życie miejskiego zakładu zastawniczego.

= **Dzieciobójstwo**. Dnia 21 b. m. zgłosiła się do pani K. przy ulicy św. Antoniego Anastazya Hołod, 22 lat licząca i objęła służbę nianki. Następnego dnia o godzinie 4 rano p. K. wszedłszy do kuchni, zastała Anastazyę Hołod, wyczyszczającą ślady krwi na podłodze, obok zaś zauważała p. K. noworodka nieżywego bez jednej rączki i jednej nóżki. Hołod tłómaczyła się, że w nocy niespodzianie porodziła dziecię nieżywe, któremu w chwili, gdy ona była zajęta sobą, pies lub kot odgryzł rączkę i nóżkę. W kuchni jednak nie znaleziono szczątek z tych części ciała, w obec czego powstało podejrzenie, że Anastazya Hołod noworodka uśmierciła, następnie usiłowała go poćwiartować i ukryć. Śledztwo karne w toku.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Grybowie, Karol Bronarski, właściciel kamienic, obywatel i b. radny m. Czerniowiec, b. członek bukowińskiej Izby handlowej i przemysłowej, jeden z założycieli i b. wiceprezes polskiego Towarz. bratniej pomocy w Czerniowcach, b. cenzor austro-węgierskiego Banku i t. d., przeżywszy lat 80. Pogrzeb rozpocznie się dziś, d. 23 b. m. o godzinie 10 przed południem w Grybowie, zkąd zwłoki po odprawieniu nabożeństwa w miejscowym kościele parafialnym, zostaną przewiezione do Czerniowiec.

We Lwowie, Michał Stauber, długoletni inspicyent teatru lwowskiego.

— **Wystawa w Dijon** otwartą zostanie w dniu 26 b. m. W tymże mieście odbędzie się wielki międzynarodowy konkurs muzyczny, którego termin oznaczony jest na 15, 16 i 17 sierpnia b. r. Wystawa uważaną jest za najwspanialszą ze wszystkich, jakie mają poprzedzić przyszłą wystawę paryską. Zgłoszenia wystawców nadsyłane być winne pod adresem dyrekcyi wystawy w Dijon.

— **Z nędzy.** Z Preszburga donoszą: Zrujnowany właściciel dóbr Jenik, zastrzelił wczoraj 15-letnią córkę, potem syna 14-letniego a nakoniec siebie samego. Wczoraj właśnie oboje dzieci przyniosły nieszczęśliwemu ojcu świetne świadectwa roczne ze szkoły.

— **Klasztor w Palestynie.** Z Konstantynopola donoszą, że sułtan kupił w pobliżu Jerozolimy 3000 m. kw. gruntu, który z okazyi obecności cesarza Wilhelma w Palestynie, odda mu w posiadanie i wybuduje na tym gruncie klasztor dla Franciszkanów niemieckich.

— **Katastrofa w mieście Biot,** w południowej Francyi, zdarzyła się wieczorem w domu, należącym do rodziny Pellegrin, w dzień Bożego Ciała. W domu tym, który waląc się, zagrzebał 26 osób, było zgromadzonych kilkadziesiąt osób na przyjęciu, urządzonem przez p. Pellegrin, z okazyi pierwszej komunii jej córki i dwu jej przyjaciółek. Z obecnych na przyjęciu uratowały się cudem tylko cztery osoby, a między niemi jednomiesięczne dziecko, nad którem przewrócona kolebka utworzyła rodzaj sklepienia. Z rodziny Pellegrin, składającej się z jedenastu osób, dwie tylko uszły z życiem. Najstarsza z ofiar, Weronika Ghirard, liczyła 68 lat wieku, najmłodsza zaś Józefina Barral 13 miesięcy. Wezwane z Antibes wojsko po kilkunastogodzinnej pracy wydobyło z ruin ciała nieszczęśliwych i przeniosło je do miejscowego kościoła, który ubrany był jeszcze zielenią z powodu uroczystości Bożego Ciała. Przyczyna zawalenia się domu, który przez lat trzysta pozostawał w rękach rodziny Pellegrin, nie jest znana. Dwa sąsiednie domy zostały także mocno uszkodzone.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich w miesiącu maju b. r. przeszło depesz 603.050. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 51.480 zł.

— **Licytacya dzieł sztuki.** W pracowni malarza węgierskiego Michała Munkaczego w Paryżu, na żądanie wierzycieli odbyła się licytacya. Słynny obraz „Ecce homo" sprzedany został za 15.100 fr., „Liszta" sprzedano za 4980 franków, „Umierającego Mozarta" nabyto za 3 tysiące franków, resztę zaś dzieł sztuki zakupiono po znacznie niższych cenach.

— **Telefony bez.... panien.** Jeden z dzienników angielskich pisze: Ku uciesze ludzkości, nie mającej czasu do stracenia, panna do telefonów należeć będzie niebawem do zabytków przeszłości. W Londynie dokonano w ostatnich dniach próby z aparatami telefonicznymi, łączącymi się na stacyi centralnej automatycznie tak, iż wszelka obsługa ludzka jest zbyteczna. Aparaty telefoniczne nowego systemu zaopatrzone są w tablicę z numerami od 0—10. Abonent, który chce się połączyć n. p. z abonentem nr. 275, naciska kolejno nr. 2, 7 i 5, poczem jest już połączony z numerem właściwym. System ten jest już w użyciu w niektórych miastach amerykańskich, w których liczba abonentów nie przechodzi liczby 400; w miarę wzrostu liczby abonentów wzrastają koszta bardzo skomplikowanej maszyneryi na stacyi centralnej, skutkiem czego aparatów, łączących się automatycznie, nie stosowano dotychczas w miastach, liczących abonentów telefonowych na tysiące. Gdy jednak początek zrobiono, udoskonalenie aparatów, i co za tem idzie, obniżenie kosztów jest tylko kwestyą czasu.

— **Epidemie na Filipinach.** Z rozmaitych informacyj prasy amerykańskiej zdaje się wynikać, że na okrętach admirała Deweya żółta febra i ospa grasują już epidemicznie. Wiadomość ta nie zdziwi nas bynajmniej, jeżeli zważymy, że klimat Filipinów okazał się wręcz zabójczym dla rasy białej i przywyknąć do niego prawie niepodobna. Malarya pokazuje się często u ludzi, którzy od piętnastu lat żyli na Filipinach i pocieszali się nadzieją, że organizm ich jest niedostępnym dla zabójczych wpływów klimatu, a oprócz febry, dziesiątkuje cudzoziemców biegunka, tyfus, ospa i t. d. Dla scharakteryzowania niebezpieczeństwa wystarcza fakt, że wśród Hiszpanów wysp Filipińskich panuje w warunkach normalnych o 5 prc. wyższa śmiertelność niż w Europie, w czasie najgwałtowniejszych epidemii. W roku 1830 przybył do Manilli batalion, składający się z 1000 ludzi, a do batalionu tego w roku następnym przyłączono 500 krajowców. W r. 1838 cały pułk musiał uledz reorganizacyi, bo z białych żołnierzy ani jeden nie pozostał przy życiu. Od r. 1840—1845 znajdowało się na Filipinach 186 oficerów hiszpańskich, z których w przeciągu pięciolecia tego umarło 63.

Jeden z pułków artylerzyckich składał się w styczniu 1845 r. z 240 żołnierzy. W ośm lat później cyfra pozostała ta sama, choć pułk otrzymał tymczasem 500 nowych żołnierzy. Nawet w najświeższych czasach, mimo postępu medycyny i hygieny, śmiertelność na Filipinach jest znacznie większą, niż na Kubie, tak okrzyczanej jako miejsce wyjątkowo niezdrowe. I w klasztorach filipińskich choroby dziesiątkują zakonników, choć zaprowadzono tam wzorowe urządzenia sanitarne, a najcharakterystyczniejszym jest fakt, że na całym archipelagu nie ma dziś ani jednego człowieka należącego do tych rodzin hiszpańskich, które tam osiadły w końcu ubiegłego stulecia. Innemi słowy: w trzeciej generacyi biała rasa na Filipinach wymiera.

W obec głównej choroby krajów podzwrotnikowych, t. j. malaryi, nauka jest dotychczas bezsilną, bo chinina wprawdzie łagodzi ją i osłabia, ale w wielu wypadkach usunąć nie jest w stanie. Profesor Koch twierdzi stanowczo, że kto raz przeszedł szczęśliwie malaryę bez pomocy chininy, ten jest przed nią na zawsze zabezpieczony, podobnie jak to się dzieje przy ospie, ale 1. mało tylko ludzi taką próbę przetrzymuje, 2. misyonarze i oficerowie z wysp Filipińskich zaprzeczają twierdzeniu temu. Mimo to prof. Koch, w odczycie swoim p. t. „Obserwacye lekarskie w krajach tropikalnych", obstaje przy własnych spostrzeżeniach i wyraża nadzieję, że uda się przy pomocy szczepienia zabezpieczyć mieszkańców przed straszną chorobą. Niemiecki uczony zwraca uwagę, że nie tyle woda i powietrze przyczyniają się do rozszerzania zarazków malaryi, ile owady ssące krew ludzką, w rodzaju moskitów, owej plagi podzwrotnikowej. Zauważyli to już podobno oddawna murzyni, którzy w moskitach upatrują źródło chorób najrozmaitszych. Przemawia za tem także fakt, że na wysokości 1200 metrów nad powierzchnią morza, gdzie niema już moskitów, niema także malaryi.

— **W Monte-Carlo.** Urząd tajnego policyanta w Monte-Carlo nie jest wcale synekurą Zwabiona zyskiem, napływa do tego miasta rzesza wyzyskiwaczy i oszustów, którą trzeba wciąż mieć na oku, a trudno jej upilnować i przewidzieć, jakie pomysły gnieżdżą się w ich głowach. Ofiarą oszustów padają najczęściej jubilerzy, a nieraz i sam zarząd domu gry. Niedawno pewne indywiduum nabyło u jubilera w Nizzy za parę tysięcy franków brylantów i zapłaciło fałszywym banknotem. Rysopis oszusta wprowadził agenta na trop złotego młodzieńca, szczupłego, wysokiego blondyna ze spiczastym nosem, nazwiskiem John Jones, który od czasu do czasu zasiadał do rulety, aż wreszcie pewnego dnia oświadczył, że zgrał się do szczętu. Zarząd domu gry w takich razach daje pieniądze na powrót do kraju, pod warunkiem, aby taki osobnik nie wracał już nigdy do przybytku rulety. Jones wyruszył. Nazajutrz zjawił się niejaki Jack Smiths, krępy brunet, z nosem okrągłym jak kartofel. I ten przegrał całe swe mienie i otrzymał pieniądze na drogę powrotną. Potem pojawiła się nie młoda dama, szczelnie zawoalowana, która była również nieszczęśliwą przy zielonym stole — i tak samo dostała kilkadziesiąt franków na wyjazd. Wreszcie przybył staruszek, James White, bardzo przezorny i powściągliwy; postanawiał sobie głośno — nie wchodzić wcale do sali, dał się jednak skusić i od razu wszystko przegrał. W przystępie rozpaczy uciekł, nie kryjąc się z samobójczymi zamiarami. Nazajutrz znaleziono nad brzegiem morza jego kapelusz i ubranie Zrobiło to wrażenie w mieście, ale nie na długo, albowiem zręczny agent przez cały ten czas był na tropie i wykrył, że szczupły blondyn, krępy brunet, nie młoda dama i sędziwy staruszek są jednym i tym samym oszustem.

— **Ubezpieczenia w Japonii.** Znaczenie socyalne i historyczne towarzystwa ubezpieczeń w kraju tak świeżo ucywilizowanym, jak Japonia, może istotnie zdumiewać w porównaniu n. p. z naszymi stosunkami. Towarzystwo japońskie „Kiszai" operowało z początku w bardzo prymitywny sposób, lecz dyrektor Jano urządził je wkrótce na sposób europejski, na podstawach pewnych i naukowo opracowanych, to też obecnie fundusze Towarzystwa przedstawiają się bardzo pokaźnie, filie jego rozrzucone są po całej Japonii i brakuje tylko tego, aby zaczęło operować w Europie. Dyrektor Towarzystwa asekuracyjnego w Tokio p. Jano odwiedził niedawno Europę i dał się poznać jako zdolny i bardzo wytrawny fachowiec.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Koncert.** O bardzo spóźnionej porze sezonu pojawiła się we Lwowie z koncertem p. Salomea Kruszelnicka. Mimo to, sala Domu narodnego zapełniła się publicznością, nie brakło tedy ani słuchaczy, ani uznania dla utalentowanej spiewaczki.

Po za udziałem p. Kruszelnickiej, koncert wtorkowy nie przekraczał w niczem zwyczajnej miary naszych lwowskich produkcyj: spiewy choralne „Bojana" w dwojakiej odmianie męskiej i mięszanej, a nadto gra pianistki p. Okuniewskiej, złożyły się na program. Całe więc, prawie niepodzielne zajęcie, skierowane było ku numerom p. Kruszelnickiej, a że repertuar jej w znacznej części stanowiły rzeczy znane (dwie długie arye Verdi'ego i Rossini'ego), przeto okazało się ostatecznie, że sama osobistość koncertantki i jej spiew, czyli biorąc szczegółowo: głos, umiejętność spiewania i zdolności wykonawcze, dźwigały na sobie cały ciężar koncertowej produkcyi. Jedynie tylko pieśni Łyseńki i Paderewskiego, ładne jako kompozycye, zajmujące i wdzięczne do spiewania, z pomocą koncertantce przychodziły. Ale tak czy inaczej w każdym razie, byłaby ona wyszła zwycięsko. Głos jej dźwięczny i silny, a świeży i zdrowy mimo lekkiego tremolowania, przedstawia niepospolitą wartość jako materyał do partyj dramatycznych — wytrzymały i donośny, a nieubogi w barwę. Wykształcenie nie nadało mu może owej miękkości, jaką u sopranów radzi słyszymy, ale pod wieloma względami oswobodziło go z więzów dawnej surowości. I zmiany dynamiczne i ruchliwa rytmika, wymagająca wprawy, posłuszne są już dziś woli spiewaczki i nie sprawiają jej trudności niepokonanych. Najwszechstronniej udowodniła to aryą z „Semiramidy", która też innego zadania w koncercie nie miała. To też oklaskiwaliśmy żywo ten piękny rezultat pracy. Niemniej jednak pierwszeństwo oddać musimy wykonaniu pieśni, których spiewała p. Kruszelnicka dwa razy tyle niż program zapowiadał, zmuszona do tego oklaskami. W interpretacyi ich podziwialiśmy nie tylko zalety głosowe, ale i trafność pojęcia a głównie prostotę i szczerość. Szły jej te pieśni od serca i trafiały też do serca słuchaczy.

Przyjęcie, jakie spotkało p. Kruszelnicką, było bardzo gorące. Witamy też ją wszyscy z radością, zwłaszcza, że udaje się do Warszawy,

gdzie została zaangażowaną głównie do oper polskich, których szereg rozpocznie odtworzeniem Balladyny w „Goplanie“ Żeleńskiego. Żałować tylko trzeba, że opera lwowska nie pozyskała jej przed warszawską.

Z teatru. W sobotę na ogólne żądanie daną będzie po raz ostatni sztuka J. Maskoffa p. t.: „Tamten“. Bezpośrednio po przedstawieniu grono artystów krakowskich opuszcza nasze miasto, udając się wprost do Krakowa. Z tego powodu przedstawienie sobotnie rozpocznie się wyjątkowo o godzinie 7, t. j. pół godziny wcześniej jak dotychczas.

Popisy szkoły p. Marek odbędą się w dniu 24 i 25 b. m. w sali Domu narodnego. Najwyższa zaś klasa (prof. Pollak) grać będzie dnia 27. Początek produkcyj w dwóch pierwszych dniach o 3, w ostatnim o 4 godz.

Świat muzykalny tutejszy powiększy się wkrótce o jedną osobistość zaszczytnie znaną na polu kompozycyi. Jest nią dr. Seweryn Berson radca sądu przeniesiony obecnie z Krakowa do Lwowa. Nie jestto dyletant lub tylko amator w dziedzinie muzyki, ale ściśle wykształcony i niepospolicie uzdolniony pracownik, któremu literatura muzyczna zawdzięcza niejedną rzecz poważną i piękną.

„Jojne Firułkes“ taki tytuł nosi nowa sztuka Gabryeli Zapolskiej, którą autorka odczytała w tych dniach w szczupłem gronie zaproszonych znawców sceny i artystów. „Jojne Firurkes“ pod względem estetycznym znacznie wyżej stoi od „Małki Szwarcenkopf“, ma technikę wyborną, bez zarzutu i niesłychanie silne wywiera wrażenie.

Nowa sztuka G. Zapolskiej jest bardzo szerokim, realistyczno-melodramatycznym obrazem życia najniższych sfer żydowskich. Sztuka porusza szereg ważnych kwestyj społecznych, etycznych i obyczajowych, posiada przez to nader doniosłą wartość cywilizacyjną, i odbija w sobie zagadnienia chwili bieżącej. Zwłaszcza akt czwarty, w którym kupa żydów (przy pieczeniu mac) rzuca się z zaciekłością na Jojnego, wołając, iż on jest „pod chairem“ (przekleństwem) własnego ojca, na co ten owej czerni odpowiada, iż oni „są pod chairem świata całego“ i pobity przez rozjuszonych żydów zostaje się sam z małą dziewczynką, litującą się nad nim, wstrząsa i porywa siłą dramatyczną. Sam Jojne jest typem, jaki się między żydami nie tak rzadko trafia: marzyciel smętny z nastrojem socyalistycznym. Sztukę nabył dyrektor „Wodewilu“ Dobrzański.

Prof. Kerner, profesor botaniki na Uniwersytecie wiedeńskim i radca Dworu, umarł nagle w Wiedniu. Zmarły, który urodził się w r. 1831, należał do najznakomitszych botaników współczesnych, a działalność jego naukowa przyczyniła się niezmiernie do poznania flory alpejskiej. Kerner był początkowo profesorem w Peszcie, a w r. 1878 został powołany na katedrę do Wiednia. Zostawia on wielką ilość dzieł poświęconych przyrodzie; do najznakomitszych i najpopularniejszych należy „Das Pflanzenleben“. Zgon Kernera jest ciężką dla nauki stratą.

Odsłonięcie pomnika. W Paryżu w ogrodzie Luksemburg odsłonięto pomnik sławnego krytyka, St. Beuve. Przy tej uroczystości przemawiali: Larroumet w imieniu Uniwersytetu, poeta Coppée, oraz G. Boissier i Vandal w imieniu Akademii francuskiej.

Stacya naukowa w Paryżu. Niedawno odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze stacyi naukowej Akademii krakowskiej, oraz Biblioteki polskiej przy Quai d'Orléans pod nr. 6. Biblioteka ta, dawniej własność Towarzystwa historycznego polskiego w Paryżu, została stacyą Akademii krakowskiej pięć lat temu; zarządza nią delegat Akademii, a z Polaków, zamieszkałych we Francyi, złożony jest komitet nadzorczy.

W imieniu tego komitetu otworzył zgromadzenie przewodniczący, p. Rustejko, przemówieniem, w którem wykazywał, że Biblioteka na przyłączeniu do Akademii wiele zyskała i że rozwinął się zakres jej działalności, wbrew pesymistycznym obawom niektórych zwolenników byłego Towarzystwa historycznego. Przypomniał również p. Rustejko, że na wypadek, gdyby Akademia krakowska przestała istnieć lub też zmieniła w niepożądany sposób swój obecny charakter, własność Biblioteki, urzędownie jest zastrzeżona komitetowi paryskiemu, do którego, między innymi, należy p. Władysław Mickiewicz.

Delegat Akademii, p. Konstanty M. Górski, przedstawił następnie słuchaczom i słuchaczkom całoroczną działalność stacyi i Biblioteki, w której zarządzie gorliwie mu pomaga adjunkt, p. Suzin. Biblioteka wzbogaciła się nadesłanemi wydawnictwami Akademii krakowskiej i Kasy Mianowskiego, ale niestety! wydawcy nasi i autorowie, o ile mi wiadomo, zamało o niej pamiętają. Za to obcy, a przychylni jej pisarze, czasem ofiarowują jej swe dzieła: tak n. p. Tancredo Canonico, wiceprezes senatu włoskiego, nadesłał swoją najnowszą wielką pracę o Andrzeju Towiańskim.

P. Władysław Stojowski, który bawił w Paryżu przez czas jakiś, uporządkował i skatalogował prawie całe archiwum, ofiarowane niedawno Bibliotece przez Karola Sienkiewicza, nadzwyczaj ważne i ciekawe, i znalazł w niem nieznany dotąd wcale list Adama Mickiewicza, pisany z Medyolanu do Adama księcia Czartoryskiego.

Wypożyczono w ciągu roku 1.335 tomów, czytających na miejscu było średnio 8 osób na dzień. Sporo było przychodzących wertować Niesieckiego, bo, jak zauważył dowcipnie p. Górski, „w naszej demokratycznej epoce szczególnie jest rozpowszechnione szukanie sobie przodków....“

Ze wszystkich stron świata zwracano się do stacyi naukowej o wskazówki o rzeczach polskich, i stacya robiła wszystko, co mogła, pragnąc mieć pracy jak najwięcej: stwierdziła autentyczność listów Mably'ego i Rousseau do hr. Wielhorskiego, znalezionych przez p. Szymona Askenazego; tłómaczyła dla p. Nolhaca ustępy polskie z nieznanych dotąd listów Stanisława Leszczyńskiego do córki; szukała wszędzie portretu Petroniusza dla nowojorskiego wydania *Quo vadis* — ale doszła do wniosku, że podobizna *magistri elegantiarum* nie przechowała się do naszych czasów; zajmuje się wydaniem dzieła Klaczki *Rome et la Renaissance*, poprawia tłómaczenia wojskowych pamiętników polskich, wychodzących w piśmia *Sabretache*; koresponduje stale z Torelem, Brożikiem, Krausharem, Meyetem, Sokołowskim i t. d. Jest to praca codzienna, składająca się z rzeczy napozór drobnych, ale bardzo pożyteczna, przyczyniająca się do uniknienia wielu błędów naukowych, do zapełnienia wielu luk.

„Muzeum“, czasopismo Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, zeszyt VI za czerwiec i lipiec b. r. wyszedł poświęcony pamięci Adama Mickiewicza.

Repertoar teatru krakowskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek „Tamten“.

W piątek „Szkoła kobiet“ (L'Ecole des Femmes), „Dożywocie“ komedya w 3 aktach wierszem Al. hr. Fredry (ostatnie przedstawienie).

W sobotę „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Oświadczenie.

Celem zawarowania pseudonimowemu autorowi dramatu pod tytułem: „Tamten“ wszelkich uprawnień, objętych ustawą o własności literackiej (ust. z dnia 26 grudnia 1895 nr. 197 Dz. p. p.) zawarłem w jego interesie z dotychczasowym posiadaczem praw autorskich, do utworu tego pseudonimowego przywiązanych, p. dyrektorem Pawlikowskim (§. 11 cyt. ust.) umowę, w myśl której legitymuję się niniejszem jako wyłącznie uprawniony do wykonywania wszelkich praw autorskich. Ze względu, iż prawo przedstawiania scenicznego „Tamtego“ przysługuje dotąd j e d y n i e dyrektorowi teatru krakowskiego, przeto oświadczam, iż byłbym zmuszonym, celem strzeżenia interesów artystycznych i finansowych pseudonima, Józefa Maskoffa, przeciw wszystkim prawa tego nadużywającym, z całą surowością ustawy wystąpić.

Adw. dr. M. *Grek.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kółka rolnicze. Zarząd główny Towarzystwa Kółek uchwalił, iż walne zgromadzenie Kółek rolniczych ma się odbyć w tym roku we Lwowie w dniu otwarcia wystawy ogrodniczej i pszczelniczej, t. j. 24 września b. r. — Porządek dzienny uchwali zarząd w pierwszych dniach września. Projekt nowego statutu przedłożony Zarządowi przez wydział wykonawczy — został niemal beż zmiany przyjęty; a po wydrukowaniu go, będzie rozesłany do wszystkich zarządów powiatowych i Kółek już z początkiem lipca. — Gdyby które Kółko rolnicze miało jaką zmianę do zaprojektowania, to wnioski swoje ma przesłać do Zarządu głównego przynajmniej na 30 dni przed walnem zgromadzeniem.

W ostatnich czasach zawiązano nowe Kółka: W Lisowcu (pow. Zaleszczyki); w Maszkienicy (pow. Brzesko); w Woli Zarzyckiej (pow. Łańcut); w Borku starym (pow. Rzeszów); w Milatynie nowym (pow. Kamionka Strumiłowa); w Mikulicach (pow. Łańcut); w Przytkowicach (pow. Kalwarya). Liczba Kółek dotąd założonych wynosi 1310.

Kółka rolnicze. Zarząd główny Towarzystwa Kółek zastanawiał się niedawno nad sprawą organizacyi w kraju spółkowych kas oszczędności systemu Raiffeisena.

Zarząd główny przyjął przez komisyę zredagowany projekt wzorowego statutu dla wspomnianych kas i zarazem powziął następujące uchwały:

1. Zarząd główny uznaje potrzebę zakładania i popierania spółkowych kas oszczędności i pożyczek tam gdzie są warunki sprzyjające pomyślnemu ich rozwojowi;

2. Zarząd główny wniesie memoryał do Wydziału krajowego:

a) o udzielenie zasiłku na wydrukowanie wzorowego statutu, przewodnika, druków i książek dla kas;

b) o wyjednanie u Sejmu utworzenia funduszu subwencyjnego na zakładanie spółkowych kas i utworzenia funduszu pożyczkowego na pierwsze potrzeby kas, tudzież na zasilanie kas istniejących, w razie chwilowej potrzeby.

3. Zarząd główny zgadza się, aby na razie spółkowe kasy zostawały pod patronatem Towarzystwa „Kółek rolniczych“.

Nadto postanowił Zarząd główny przystąpić corychlej do wydrukowania wzorowego statutu dla spółkowych kas oszczędności i pożyczek nakładem Towarzystwa i celem wdrożenia akcyi zakładania przez Kółka rolnicze nowych kas przyjąć ofertę drukarni J. A. Pelara w Rzeszowie, podejmującej się już teraz wydania wzorów potrzebnych dla prowadzenia kas, za późniejszą zapłatą kosztów druku. Wreszcie zastanawiał się zarząd główny nad potrzebą ustanowienia instruktora, którego byłoby zadaniem pouczać kierowników nowych kas o ich prowadzeniu.

Ubezpieczenie życia na wypadek katastrof kolejowych. W Kolonii utworzyło się Towarzystwo, które wprowadza ubezpieczenia od wypadków kolejowych. Zobowiązuje się ono do odszkodowania nietylko w razie śmierci, lecz także w razie wszelkiego uszkodzenia cielesnego, spowodowanego katastrofą kolejową. Ubezpieczenia te obejmują podróżujących wszystkiemi kolejami świata, również osoby, jadące kolejami elektrycznemi, konnemi, napowietrznemi, zębatemi i t. p. Polica taka ubezpiecza nie tylko w razie katastrofy, lecz także w razie jakiegokolwiekbądź uszkodzenia fizycznego, spowodowanego podróżą kolejową. Premie są bardzo niskie, bo wynoszą 20 fenigów tygodniowo na sumę 3000 marek. Ponieważ premie te można płacić rocznie, kwartalnie, a nawet tygodniowo, więc też łatwo je każdy złożyć może. Za to w razie wypadku otrzyma całą sumę ubezpieczoną natychmiast. W razie uszkodzenia, wywołującego niezdolność do pracy, ubezpieczony otrzymuje roczną rentę w wysokości 10 prc. sumy ubezpieczonej, aż do końca życia.

Ubezpieczywszy się na sumę 100.000, można otrzymać rocznie 10.000 renty. Jako wynagrodzenie za koszta leczenia i odszkodowanie za utratę zarobku zabezpiecza policya $1/_3$ każdego tysiąca ubezpieczonego i to od dnia wypadku na czas 200 dni roku.

Koleje rossyjsko-austryackie. Z Petersburga donoszą, że pomiędzy zarządem kolei południowo-zachodnich a dyrekcyą rządowych kolei austryackich stanął układ w sprawie eksploatacyi łącznych odnóg granicznych, a więc w przedmiocie ruchu pociągów między stacyami granicznemi Wołoczyska i Podwołoczyska, Radziwiłów i Brody, Nowosielica rossyjska i Nowosielica austryacka i t. d.

Pociąg syberyjski. Pociąg kuryerski, kursujący obecnie pomiędzy Moskwą a Tomskiem, łączyć będzie również Warszawę *via* Petersburg-Moskwa. W Warszawie pociąg ten łączyć się ma z pociągami kuryerskimi z Wiednia, a w Wierzbołowie — z Berlina. Długość jazdy rzeczonego pociągu zwiększy się skutkiem tego o 36 godzin.

Kalendarzyk rybacki. Przez cały czerwiec nie wolno łowić brzanki, brzany, cyrty, leszcza i raka samicy.

Ryby złowione muszą mieć przepisaną miarę.

W czerwcu rozpoczyna się właściwa pora dla sportu wędkowego; pierwsza połowa miesiąca bardzo dobra do łapania pstrąga.

*** **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu maju r. 1898 wywarzono w 307 gorzelniach ogółem 2 218.513 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelń: w okręgu skarbowym tarnopolskim 20 (146.760 stopni alkoholu), brodzkim 37 (280.740), czortkowskim 30 (278.750), żółkiewskim 40 (290.878), jarosławskim 22 (120.550). kołomyjskim 19 (180.840), brzeżańskim 39 (311.359), rzeszowskim 17 (51.000), stanisławowskim 20 (224.718), krakowskim 6 (28.400), lwowskim 9 (68.850), samborskim 7 (57.200), sanockim 7 (46.250), tarnowskim 6 (22.562), przemyskim 6 (47.310), wadowickim 17 (52.746), nowosądeckim 5 (9.600 stopni alkoholu),

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu maju 1898 ogółem było w ruchu 118 browarów, w których wywarzono 83 179 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 10 było w ruchu w okręgu jarosławskim, gdzie wywarzono 1.978 hektolitrów i w okręgu brodzkim 13 (5.916 hekt.), rzeszowskim 8 (2.896 hekt.), tarnopolskim 10 (4.976 hekt.), stanisławowskim 8 (4.330 hekt.), wadowickim 8 (6.768), sanockim 7 (3.376 hekt.), nowosądeckim 6 (2.910 hekt.), czortkowskim 6 (1.773 hekt.), samborskim 5 (1.359 hekt.), krakowskim 5 (3.340 hekt.), lwowskim 5 (4.308 hekt.), tarnowskim 5 (15.540 hekt.), brzeżańskim 4 (1.554 hekt.), przemyskim 3 (4.780 hekt.), żółkiewskim 2 (210 hektolitrów). W mieście Krakowie 3 (5.048 hekt.), we Lwowie 3 (8.040 hektolitrów).

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu kwietniu 1898 wynosiła produkcya soli w Galicyi —.— cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 108.856 cent. metr. W tym samym miesiącu r 1897 wynosiła produkcya —.— centr. metr., sprzedaż zaś z zapasów 104.948 centr. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu kwietniu 1898 r. wyprodukowano o —.— centr. metr. więcej, a sprzedano o 3.908 cent. metrycznych więcej niż w tym samym miesiącu r. 1897.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·75 do 13·80, loco Ołomuniec 11·90 do 12·—, loco Berno-Wiedeń 11·95 do 12·—, na listopad loco Aussik 12·65 do 12·70, cukier w kostkach primi 37·37½, do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·80 dy 20·—. Nafta kaukazka transito Tryest 4·50 do 4·75, galicyjska przeźroczysta 16·50 do 16·75.

Targ zbożowy.

Lwów, 22 czerwca. Pszenica 10·50 do 11·—, żyto 8·25 do 8·50, owies 8·30 do 8·50, jęczmień 8— do 8.25, pastewny 7·— do 7·25, groch got. 8·— do 8·75, wyka 6·40 do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 7·20 do 7·40, hreczka 9·75 do 10·50, konieczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·50 do 5·70, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 60·— do 65·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 18·50 do 19·—, na termin 16·50 do 17·—, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n i, jak dowiadują się dzienniki wiedeńskie, uda się w przyszłym miesiącu najpierw na czterotygodniowy pobyt do Trafoi. W Ischl zabawi w tym roku Najj. Pani tylko czas krótki.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa S t e f a n i a powróciła już z Francensbadu do Wiednia.

Fremdenblatt omawiając i krytykując w artykule wstępnym bankietową mowę generała Komarowa w Pradze, zwraca przedewszystkiem na to uwagę, że powoływanie się p. Komarowa u schyłku XIX. stulecia na walki Karola Wielkiego i na apostolstwo Cyryla i Metodego, nie może służyć za podstawę dla bieżącej polityki. Być może, że między germanizmem a słowiańszczyzną istnieje walka, ale w naszych czasach takie walki toczą się tylko o pierwszeństwo w kulturze.

Czytamy we *Fremdenblacie*: Na ostatniem posiedzeniu komisyi parlamentarnej prawicy, jak donoszą z Wiednia *Słow. Narodowi* wskazał wiceprezydent Izby dep. dr Ferjancic ze szczególniejszym naciskiem, że kwestya językowa musi być załatwioną także dla Słoweńców, Kroatów i Rusinów jednocześnie z czeskiemi rozporządzeniami językowemi i że nieuchodzi aby załatwiać tę kwestyę tylko dla Czechów bez uwzględnienia innych słowiańskich narodowości.

Przedwczoraj odbyło się w Wiedniu zgromadzenie urzędników technicznych rozmaitych instytucyj w sprawie projektowanej przez Rząd ochrony tytułu inżynierskiego. Na zgromadzeniu przyszło do ostrego starcia pomiędzy technikami, posiadającymi akademickie wykształcenie, a innymi. Starcie było tak ostre, że nie przystąpiono wcale do głosowania nad rezolucyą i zgromadzenie rozeszło się bez rezultatu.

Dzisiaj zbiera się w Budapeszcie węgierska deputacya kwotowa, a jutro w piątek uda się do Wiednia, gdzie toczyć się będą w dalszym ciągu ustne rokowania z austryacką deputacyą kwotową. Równocześnie przybędą do Wiednia prezes gabinetu baron Banffy i minister skarbu dr. Lukacs.

Z Warszawy donoszą, że pomocnik kuratora okręgu warszawskiego, Dobrowolski, wielki zwolennik Apuchtina z pewnością ustępuje ze swego stanowiska.

Program uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie tak jak go zatwierdziły władze, ma być następujący:

W dniu 24 grudnia o godzinie 8-mej rano uda się duchowieństwo po nabożeństwie, odprawionem w najbliższym, po-karmelickim kościele, do miejsca, gdzie stoi pomnik, celem poświęcenia go, poczem jeden z członków komitetu budowy pomnika wygłosi mowę. Ta mowa przejdzie najprzód przez cenzurę w Petersburgu. Publiczność będzie mogła brać udział w uroczystości tylko za biletami, których będzie wydanych najwyżej 2000 sztuk. — Komitet czyni starania, aby porządek w czasie odsłonięcia pomnika utrzymywała straż obywatelska, a nie policya. Dopiero po odsłonięciu pomnika wolno będzie prasie warszawskiej pisać o Mickiewiczu i jego pomniku.

Organ ministra Miquela, *Berl. Politische Nachrichten*, wzywa wszystkich wyborców „wiernych rzeszy niemieckiej“, aby w ściślejszych wyborach głosowali jak jeden mąż przeciwko socyalistom.

Zarząd frakcyi centrum polecił również wyborcom berlińskim, aby głosowali za wolnomyślnymi kandydatami przeciwko socyalistom.

Z Saloniki donoszą do *Pol. Corr.*, że Albańczycy, biorący udział w walce granicznej, uzbrojeni są w karabiny nowszej konstrukcyi, które otrzymali z Czarnogóry. Mają oni takich karabinów 2.400. Z Berany donoszą, że podczas zaburzeń poszło z dymem 31 gmin i osad. Mieszkańcy ich w liczbie około 6.000 pozostali bez dachu i chleba. Sułtan ofiarował z prywatnej szkatuły znaczną kwotę dla poratowania ofiar niepokoju.

Rząd turecki ma podobno w ręku dowody, że powstanie w Beranie wywołała Czarnogóra. Przywódcy powstania bawili bezpośrednio przed wybuchem w Cetynii i ztamtąd szerzyli rozruchy. Czarnogóra bowiem rości sobie prawo do Berany.

W sprawie kreteńskiej zanotować należy ważny wypadek, który posuwa naprzód leżącą odłogiem kwestyę wprowadzenia autonomii na wyspie. Mianowicie cztery mocarstwa porozumiały się już i gabinety ich postanowiły, że na razie administracya wyspy ma być oddaną prowizorycznie komitetowi Zgromadzenia narodowego, stojącego pod nadzorem admirałów, którzy oprócz tego zatrzymują dotychczasowy zarząd portów.

Przesilenie wywołane w Rzymie przedłożeniami Rudiniego, a następnie jego dymisya nie zostały jeszcze zażegnane i załatwione. Król zwrócił się, jak wiadomo, do senatora Finaliego celem utworzenia gabinetu. P. Finali zasiada już od lat wielu w senacie i cieszy się ogólnym szacunkiem i popularnością; był on już kilka razy ministrem w różnych gabinetach, nie posiada on jednak wielkiego politycznego stanowiska W ostatniej chwili donoszą, że Finali zrzekł się misyi utworzenia nowego gabinetu. Kursują pogłoski, iż nowym prezydentem gabinetu zostanie Visconti Venosta albo też generał Pelloux.

Z Medyolanu donoszą, że w procesie oskarżonych przed trybunałem wojskowym o branie udziału w ostatnich zaburzeniach, oskarżyciel publiczny cofnął skargę przeciw b. deputowanemu Zavattari i zażądał kary 12 lat ciężkiego więzienia dla Chiesiego, redaktora naczelnego *Italia del Popolo*, 7 lat więzienia dla Rommuniego, redaktora *Seccolo*, 5 lat dla Don Albertaria, redaktora *Osservatore cattolico*, 2 lat dla pani Kuliszew, a dla innych oskarżonych kar więzienia od 1 do 8 lat.

W Paryżu co dzień występuje na widownię polityczną inny na premiera kandydat, i tak zaraz po upadku Mélinea ukazał się Ribot, a gdy temu się nie powiodło kolej przyszła na dep. Sarrien, lecz i ten także musiał zrzec się poruczonej sobie misyi. Obecnie Peytral jest ową osobistością, która ma składać ministerstwo, do którego mają wejść: Freycinet, sprawy zagraniczne, Cavaignac wojna, Delombre finanse, Dupuy oświata, Delcasse marynarka, Sarrien sprawiedliwość, Jonnart kolonie, Hugues roboty publiczne, Maruejouls handel, Viger rolnictwo.

Peytral obok prezydyum ma zatrzymać sprawy wewnętrzne. Nowy szef gabinetu jest senatorem, należy do umiarkowanych radykałów, był już ministrem ale pierwszorzędnej roli politycznej nie odegrał.

Z Paryża donoszą, że na wczoraj był wyznaczony proces Zoli ze znawcami pisma w sądzie policyjnym, ale został odroczony.

Wersalski proces Zoli rozpocznie się dnia 17 lipca. Na przebieg jego wpłynie niewątpliwie sprawa b. deputowanego Reinacha, którego za artykuł, broniący Dreyfusa, a ostro atakujący władze wojskowe, oddano pod sąd.

W Londynie krąży pogłoska, że letnie manewra floty angielskiej w tym roku się nie odbędą. Powodem ma być chęć zrobienia oszczędności na węglu. Gazety zganiają ten projekt urzędu marynarki.

W Londynie podsekretarz dla handlu Ritchie w mowie wygłoszonej na zebraniu konserwatystów dowodził, że gdyby Anglia podjęła była w Chinach operacyę wojenną przeciw Rossyi, wojna rozszerzyłaby się była na Europę i Indye i pociągnęłaby za sobą także wojnę Anglii z Francyą. Takiej wojny lekkomyślnie nikt się nie podejmie. Mowca sądzi jednak, że stać się może ona konieczną, w takim więc razie podjętą zostanie.

Szewc Trodd, który strzelił do hr. Arco-Valley stawał przed trybunałem policyjnym na Bowstréet. Sędzia nie uznał go za waryata i kazał go wziąć do więzienia śledczego. Stan hrabiego jeszcze ciągle groźny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sanok, 23 czerwca. (*Dep. pryw. telefonem*). Dziś odbył się wybór posła z kuryi V. do Rady państwa. Według dotychczasowych relacyj otrzymali:

w Brzozowie p. Lewicki 66 głosów, p. Stapiński 54, ks. Kałużniacki 9.

W Jaśle p. Lewicki 41, Stapiński 60, Kałużniacki 0;

w Staremmieście 34. Stapiński 9, Kałużniacki 51;

w Sanoku: Lewicki 36, Stapiński 61, Kałużniacki 79 gł.;

w Lisku: Kałużniacki 61, Stapiński 34, Lewicki 16;

w Dobromilu: Stapiński 73, Kałużniacki 31, Lewicki 29;

W Krośnie: Stapiński 118, Lewicki 30, Kałużniacki 22.

Przyjdzie do ściślejszego wyboru.

Wiedeń, 23 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował oficyała kancelaryjnego przy ekspozyturze c. k. prokuratoryi skarbu w Krakowie, Stanisława Bazińskiego adjunktem dyrekcyi urzędów pomocniczych *extra statum*.

P. Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Tadeusza Hałacińskiego dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, Jana Barbackiego dla Dobczyc, Henryka Jasińskiego dla Strzyżowa, Józefa Zawilskiego dla Radłowa, dr. Franciszka Mussila dla Tarnowa, Maryana Błotnickiego dla Głogowa, dr. Władysława Groyeckiego dla Miłówki, Józefa Dutkiewicza dla Brzostka, Nikodema Palecznego dla Frysztaka, dr. Jana Pochrona dla Nowego Targu, dr. Zygmunta Mrowetza dla Leżajska, Władysława Bartmańskiego dla Radłowa, dr. Adama Kukalskiego dla Rozwadowa, dr. Jana Schwarzenberg Czerny'ego dla Żabna, Józefa Chalcana dla Tarnobrzega, dr. Adama Olszewskiego dla Ropczyc, dr. Zygmunta Jasińskiego dla Dobczyc, dr. Kazimierza Koziańskiego dla Czarnego Dunajca.

Wiedeń, 23 czerwca. (*Telefonem*). Prezydent Izby posłów dr. Fuchs był dziś przyjęty przez Najj. Pana na ogólnej audyencyi.

Praga, 23 czerwca. (*Telefonem*). Urzędowy *Prager Abendblatt* stwierdza, że rozgłoszona przez dzienniki wiadomość o niewykonaniu rzekomego polecenia namiestnika co do dekoracyi uniwersytetu niemieckiego z powodu obchodu Palackyego, jest od początku do końca nieprawdziwa, zmyślona i wprost z palca wyssana.

Budapeszt, 23 czerwca. W sprawie kartelu naftowego odbyły się tu ponowne narady. Zarzucono zupełnie projekt ustanowienia centralnego biura sprzedaży. W ten sposób nie zostanie utworzony kartel co do cen, ale tylko skontyngentowanie ilości produkcyi. Narady toczyć się jeszcze będą później w Wiedniu.

Belgrad, 23 czerwca. Najd. Arcyksiążę Józef z okazyi swego pobytu w Zemuniu, dokąd przybył na inspekcyę wojsk honwedów, zawitał tutaj wczoraj w południe. Na dworcu przyjął Jego Ces. Wysokość król Milan a w pałacu oczekiwał król Aleksander. Po śniadaniu, w którem wzięły udział osoby orszaku Arcyksiążęcego, dalej poseł austro-węgierski, prezes gabinetu serbskiego, generalicya i inni dostojnicy, odjechał Najd. Arcyksiążę, odprowadzony na dworzec przez Milana.

Berlin, 23 czerwca. (*Telefonem*). Pisma tutejsze omawiające mowę Komarowa, wygłoszoną na bankiecie dziennikarskim w Pradze, wyrażają się o niej z lekceważeniem. Nie przypisują jej żadnego politycznego znaczenia i podnoszą, że Komarow okazał wielki brak taktu.

Rzym, 23 czerwca. Król przyjmował wczoraj znowu senatora Finaliego.

Rzym, 23 czerwca. Stan zdrowia Papieża wyborny. Wczoraj po obiedzie odbył Papież dłuższą przechadzkę po ogrodzie watykańskim.

Medyolan, 23 czerwca. (*Telefonem*). Sąd wojenny uwolnił z 24 oskarżonych w sprawie ostatnich zaburzeń tylko pięciu, resztę skazał na więzienie od sześciu lat do jednego miesiąca.

Paryż, 23 czerwca. Po konferencyi z Loubetem i prezydentem Izby Deschanelem, prezydent Faure postanowił w dalszym ciągu przedsięwziąć kroki w celu utworzenia gabinetu łączności republikańskiej i pojednania. Sądzą, że misya złożenia gabinetu powierzoną teraz będzie Peytralowi, którego wczoraj popołudniu powołano do Pałacu Elizejskiego.

Paryż, 23 czerwca. Prezydent Faure poruczył Peytralowi misyę utworzenia nowego gabinetu. Peytral prosił o czas do namysłu do dzisiejszego popołudnia.

Paryż, 23 czerwca. Większa część dzienników wyraża mniemanie, że Peytral ma więcej widoków utworzenia gabinetu aniżeli Ribot i Sarrien.

Londyn, 23 czerwca. (*Telef.*). Podczas wczorajszej podróży królowej Wiktoryi do Barmoral prowadzący lokomotywę pociągu królewskiego zginął w skutek własnej nieostrożności. W chwili pociąg przejazdu przez most wychylił on się zbytecznie i uderzył tak gwałtownie głową o słup, iż zginął na miejscu.

Konstantynopol, 23 czerwca. (*Telefonem*). Jak stwierdzają nadeszłe tu wiadomości, na granicy czarnogórskiej panuje już spokój. Albańczycy powrócili do swoich zagród.

Konstantynopol, 23 czerwca. (*Telefonem*). Rokowania między Bankiem ottomańskim i zarządem długów państwa w sprawie zapłacenia pierwszej raty odszkodowania wojennego w kwocie 300.000 funtów trwają dalej. Jest nadzieja, że dziś jeszcze nastąpi porozumienie.

Konstantynopol, 23 czerwca. (*Telefonem*). Porta czyni dalsze usiłowania w Petersburgu, aby rząd rossyjski odstąpił od żądania udzielenia amnestyi Ormianom, którzy zbiegli byli na Kaukaz.

Tymczasem, jak donoszą, kilkuset Ormian przekroczyło już granicę turecką, ze strony tureckich władz nie czyniono im żadnych trudności.

Wojna.

Madryt, 23 czerwca. W Izbie toczyła się wczoraj dalej rozprawa w kwestyi Filipinów. Były minister Canalejas powiedział, że czyni rząd obecny odpowiedzialnym za teraźniejsze położenie rzeczy. Były minister kolonij Moret przypomniał, że Canalejas był ministrem w gabinecie Sagasty, a zatem także musi być w równej mierze do odpowiedzialności pociągnięty.

Madryt, 23 czerwca. Dzienniki protestują przeciw rozsiewaniu tego rodzaju pogłosek jak ta, że królowa regentka zamierza abdykować. Królowa regentka zdecydowaną jest spełniać i nadal z całem poświęceniem trudne swoje obowiązki.

Rząd nie otrzymał dotychczas żadnej wiadomości o ataku Amerykanów na San Jago de Kuba.

Barcelona, 23 czerwca. Dziennik *Diario* donosi z Manilli: Amerykanie zezwolili na plądrowanie Cavite przez tłum, przyczem wiele osób zaledwie z życiem uszło.

San Francisco, 23 czerwca. Obiega pogłoska, że generał Marritt zamierzył dnia 29 b. m. wyruszyć z trzecim oddziałem korpusu ekspedycyjnego na Filipiny.

Waszyngton, 23 czerwca. Sekretarz wojenny otrzymał telegram generała Shaftera, donoszący, że wojska amerykańskie wylądowały szczęśliwie w Darquiri.

Dzienniki ogłaszają rozmowę pewnego korespondenta z nowomianowanym rossyjskim ambasadorem Cassinim, który wyraził się, że sympatye pomiędzy Rossyą a Ameryką nie były dotąd nigdy tak serdeczne jak teraz. Rossya interesowaną jest we wszystkich wypadkach na Wschodzie azyatyckim, atoli czynne działanie Rossyi ograniczone jest na właściwą Azyę wschodnią.

Sprawa wysp Filipińskich nie zamąci dobrych stosunków rossyjsko-amerykańskich. Nie byłoby do życzenia, ażeby może Anglia owładnęła Filipinami.

Waszyngton, 23 czerwca. (*Telefonem*). Generalny adwokat amerykański orzekł, że podróżni, znajdujący się na hiszpańskich okrętach, ale nie biorący żadnego udziału w walce, powinni być wydani ambasadom francuskiej i austryackiej, które odeślą ich napowrót do Hiszpanii.

Waszyngton, 23 czerwca. (*Telefonem*). Trzy amerykańskie okręty wojenne bombardowały Cabanar, aby odwrócić uwagę Hiszpanów od lądowania wojsk. Przy tem zabity został jeden żołnierz na okręcie amerykańskim „Texas“.

Waszyngton, 23 czerwca. (*Telefonem*) Senat uchwalił rezolucyę, wzywającą sekretarza marynarki, aby dał senatowi bliższe wyjaśnienia: 1) czy prawdą jest, że porucznik Hobson z towarzyszami wzięci do niewoli, trzymani byli w miejscowości, narażonej na ogień amerykańskich okrętów wojennych; 2) czy prawdą jest, że trupy marynarzy poległych w Sant Jago de Cuba, zostały zeszpecone przez wojska hiszpańskie?

Nowy York, 23, czerwca. (*Telefonem*). Lądowanie wojsk amerykańskich pod dowództwem generała Shaftera odbyło się koło miejscowości Daiquiri, o 17 mil na wschód od San Jago de Cuba. Równocześnie flota ostrzeliwała forty na wschód i zachód od San Jago położone. Hiszpanie muszą być wypędzeni z tych punktów, aby wojska mogły wejść do San Jago. Lądowanie odbywało się pod ochroną ognia eskadry amerykańskiej przy pomocy około 1000 Kubańczyków pod wodzą Castilla. Hiszpanie znaleźli się więc wśród dwóch ogni.

Wyładowanie całego wojska w miejscowościach Cabonar i Aquadorez zapewne potrwa jeszcze cały dzień. Droga do Daiquiri jest bardzo dobra. Miejscowość dostatecznie zaopatrzona w wodę.

Jak donoszą, wojska amerykańskie trzymać się będą w oddaleniu dwóch mil od San Jago de Kuba.

Garcia zawiadomił 20 b. m. admirała Sampsona, że generał Panda na czele silnego oddziału wojska przybywa, aby wzmocnić załogi amerykanskie, stojące pod San Jago.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 23go czerwca 1898, godzina 10 minut —. Akcye kredytowe 360·87, Akcye kolei państwowej 362·12, Akcye tytoniowe 134·—, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Południowej 77·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 227·25, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·80, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·85, Alpine 162·—. Usposobienie silniejsze.

Wiedeń, 23go czerwca 1898, **godzina** 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 161·25, Węgierskie akcye kredytowe 398 25, Akcye anglo-austryackie 157·75, Akcye banku Union 297·—, Kredytowe ziemskie 470·—, Kredyty 360 75, Akcye kolei południowej 77·25, Losy tureckie 60·30, Akcye kolei państwowej 362 75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·80, Akcye tytoniowe 133·75, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·75, Akcye kolei Ebental 262·75, Akcye banku dla krajów koronnych 227·—, 4-procentowa węgierska renta złota 121·—, Akcye banku związkowego 266·—, Rubel papierowy 1·27·37. Węgierska renta papierowa 98·95, Rimurania 250 50. Usposobienie spokojne.

Giełda zagraniczna, dnia 22 czerwca 1897 r. godzina 4 minut 20. Paryż: 3-prc. renta 102·50, lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216·10, Akcye kredytowe 226·—, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 169·75, Lombardy 33·50. Usposonienie —.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

100.000 Koron i 4 wygrane po **25.000 Koron** są głównemi wygranemi Wielkiej **Loteryi Jubileuszowej Wystawy**. Wygrane wypłacone będą w gotówce po potrąceniu 20%. Zwracamy uwagę, że pierwsze ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 25 czerwca 1898.

Co rok na licytacyach Raży czyli księcia Mysory najpiękniejsze gatunki Santalu sprzedawane bywają do fabrykacyi kapsułek SANTALU MIDY; nic dziwnego zatem, że naśladownictwo i podrabianie nie mogą walczyć z czystością i skutecznością SANTALU MIDY.

W y k a z

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 22 czerwca 1898

6 — 62 — 8 — 81 — 15

Następne ciągnienia odbędą się dnia 6 i 20 lipca 1898.

Przyjechali do Lwowa dnia 22 czerwca 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Michałowski z Wiktowic, A. hr. Konarska z Dubiecka, J. hr. Korytowski z Potycza, H. br. Christiani z Wolicy, dr. B. Csillik z Tarnopola, F. Heintschl z Jaworowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. S. hr. Wiśniewski z Krystynopola, A. hr. Mniszek z Makoniowa, L. hr. Dębicki z Jaworowa, S. br. Hagen z Wielkichócz, F. hr. Poniński z Września, dr. K. Pieniążek z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

C e n n i k
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 23 czerwca 1898.

	płacą walntą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.50		213	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291	—	294	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	390	—	400	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	257	—	261	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	50	111.	20
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	40	101	10
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	60	98	30
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% ios w 41½ lat	97	80	98	50
4% los w 56 lat.	96	50	97	20
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	50	99	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	50	—	—
„ „ „ 4½% (3. em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	—	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98	—	98	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	20	96	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	50
„ Stanisławowa	49	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleond'or	9	49	9	59
Pół Imperiał	9	47	9	57
Rubel rosyjski srerny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	70	127	70
100 marek niemieckich	58	50	59	10

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 czerwca 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.55	101.75
luty-sierpień	101.50	101.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.30	101.50
kwiecień-październik	101 30	101.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.—	165.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.50	141.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.75	161.25
„ „ 1864 po 100 zł.	193.—	194.—
„ „ 1864 po 50 zł.	193.—	194.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	149.50	150.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.40	121.60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.15	101.35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.—	120.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.50	129.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	212.—	212.80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.50	114.50
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.30	100 30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.90	100.90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.15	100.15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120.25	120.70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	121.20	121.40
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	101.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.25	140.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	157.50	158.50
„ „ „ za 50 zł.	157.—	158.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.70	97.70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128.75	129.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	110.	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.65	98.65
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103 50
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.80	98.70
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95 80	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	35.75	36.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.50	61.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.60	99.60
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.25	121.25
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105 75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.50	110.80
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.50	101.10
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98 35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.60	96.80
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.80	101.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	—.—
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.25	109.25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	117.—	118.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.50	102.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.25	102.25
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.75	93.75
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.70	99.70
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 30	109.30
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.30	109.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.60	99.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	201.20	202.20
Clary 40 zł. mk.	65.—	65 50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170.—	176.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.—	23 —
Palffy 40 zł. mk.	66.—	67.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.—	20.56
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	85.—	85.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	161.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	157.50	158.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1425.—	1428.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	360.60	361.10
Węg. banku kredyt. 200 zł.	397.75	398.75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	396.—	400.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	227.—	227.50
„ Austro-węg. 600 zł.	912.—	914 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	296.—	297.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	132.50	133.—
Zivnostenska banka 100	129.50	130 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	—.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3510.—	3520.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.50	293.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ połudnowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	212.50	214.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	483.—	485.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	308.—	309 50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	161.35	161 85
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	738.—	741.—
Schodnicy 500 kor.	650.—	66[illegible].—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	173.50	174 50
N. W e k s l e.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.83	58.93
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.95	120.25
Paryż za 100 fran.	47.50	47.55
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.32	44.40
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.37	47.42
O. W a l u t y.		
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52	9.53
20-markówka	11.74	11.78
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82	58.90
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.30	44.45
Ruble	1.26	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. VII 40/96 1 (3814)

Panu Mojżeszowie Daar w Dębicy sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dębicy przeciw Paji Daar w Dębicy o 353 zł. a. w. z pn. ma być doręczoną uchwała c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, z dnia 26 października l. cz. 16775, którą ts. rezolucyę z dnia 16 lipca 1896 l. 4974 zatwierdzono.

Ponieważ niewiadomo gdzie Mojżesz Daar przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Getzla Laufbahna w Dębicy.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Daara w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Dębica, 11 lutego 1898.

L 8786/97 (3789 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. dlg. w Samborze zawiadamia Michała Czyża, że tabularna uchwała z dnia 24 lutego 1894 l 22595 dozwalająca na rzecz Herscha Felda intabulacyi prawa własności do 1/4 części posiadłości wyk. hip. l. 29 ks. gr. gm. Czaple objętej, doręczoną została ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Humieckiemu w Samborze.

Sambor, 14 listopada 1897.

L. cz. 130 1 (3839 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Wiktora Amoretti, że celem doręczenia mu rezolucyi z 1. lutego 1897 l. 1579. w sprawie hipotecznej realności lwh. 130 i innych gm. Męcina wielka ustanowiono dlań kuratorem adw. dr. Sterna w Gorlicach.

Gorlice, 17 marca 1898.

L. cz. C. II. 161/98 1 (3836 1—3)

Przeciw Berischowi Billig, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Juliusza Rottenberga, pozew o zapłacenie kwoty 300 zł. a. w. z pn.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Berischa Billiga ustanawia się p. adw. dr. Byka w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Berischa Billiga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy Oddział II.

Brody, 11 czerwca 1898.

F. L. 2/98 (3) (3784 1—3)

C. k. obwodowy w Samborze Oddział V. ustanowił dla nieobecnego i ze życia i miejsca pobytu niewiadomego Hrycia Soroki Kanycza z Mrozowic w sprawie o uznanie go za zmarłego, kuratora w osobie adwokata dr. Witza ze substytucyą adwokata dr. Serwackiego.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy by o życiu lub miejscu pobytu Hrycia Soroki Kanycza mieli wiadomości, ażeby o tem tutejszemu Sądowi lub ustanowionemu kuratorowi donieśli.

Sambor, 24 maja 1898

L. cz. L. VIII. 1718/97 (5) (3687)

Przeciw Janowi Daniw którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Joannę Sienkiewicz pozew o zapłacenie sumy wekslowej 117 złr. 50 ct.

Na podstawie pozwu tego wydano dnia 23 października 1897 l. 17295 Janowi Daniw nakaz zapłaty Joannie Sienkiewicz do trzech dni sumy 117 złr, 50 ct. z. 6% od 20 października 1897 i kosztami 6 złr. 17 ct. lub wniesienie w 3 dniach zarzutów wekslowych.

Celem strzeżenia praw Jana Daniw ustanawia się Pana adwokata dr. Pohoreckiego w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Daniw w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy j. handl. Oddział II.

Tarnopol, dnia 25 maja 1898.

L. IV 390/91 2 (2793)

Wsprawie spadkowej po ś. p. Jakóbie Dulianie celem uregulowania realności lwh. 70 w Niwce, ustanawia się Marcina Lisa kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu i życia Franciszka Duliana i temuż kuratorowi poleca się, aby praw swego kuranda wedle istniejących przepisów sumiennie strzegł i bronił.

Radłów 26 kwietnia 1898.

Licytacye.

L III. 11023/97 (3888 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Majera Zangena w kwocie 1600 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 lipca i 22 sierpnia 1898, każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya sumy 16 zł. 90 ct. a. w. z pn. w stanie biernym ciała hip. lwh. 117 ks. gr. Jastkowice objętego Salamona Rottenberga własnej na rzecz Jonasza Garfunkla zaintabulowanej.

Cena wywołania 21 zł.

Wadyum 3 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 31 grudnia 1897.

L 6373/97 (3838 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże sądzie odbędzie się dnia 29 lipca 1898 i d. 31 sierpnia 1898 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności objętej whl. 3 gminy Wola Krzywiecka dłużnika Józefa Kwaśnego własnej na zaspokojenie wierzytelności Berla Silbera jako prawo nabywcy Antoniego Kwaśnego w kwocie 20 zł. 95 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 175 zł.

Wadyum 17 zł. 50 ct. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony p. Franciszek Koszyński w Woli Krzywieckiej.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków sprzedaży wspomnianej realności można przeglądnąć w tut. sąd registraturze.

Dubiecko, 24 grudnia 1897.

L 14283 (3715 2—3)

Dnia 25 lipca i dnia 29 sierpnia 1898 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż realności nk. 56 w Sieniawie objętej, wyk. hip. l. 130 na 679 zł. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Nowymtargu, w kwocie 100 zł. z pn.

Cena wywołania 679 zł. a. w.

Wadyum 67 zł. 90 ct,

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Kozłecki adwokat w Nowymtargu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 30 grudnia 1897.

L. 53132 (3905 2—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Zaleszczyckim okręgu budowniczym w latach 1899 1900 i 1901 odbędzie się dnia 14 lipca 1898 w ck. Starostwie w Zaleszczykach ponowna licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1899 dostawić się mającego wynoszą: na gościńcu
podolskim za . 586m^3 2461 zł. $52^1/_2$ ct.
pokuckim za . 2275m^3 6643 zł. 25 ct.

Ogółem za 2861m^3 9104 zł. $77^1/_2$ ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem ck. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają, oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu, podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych, kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 17 czerwca 1898.

L. cz. E. 299/98 (1) (3915)

Na żądanie Salomona Schreibera odbędzie się dnia 5 sierpnia 1898 o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 licytacya realności whl. 168 gm. Raciechowice wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 404 zł. 68 ct. przynależności zaś na 80 zł.

Najniższa cena wynosi 323 zł. 12 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia przejrzeć wolno w sądzie biuro Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu sądowi, pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, 5 maja 1898.

L. cz. E. 5/98 8 (3934)

W skutek uchwały z dnia 1. czerwca 1898 l. cz. E. 5/98 8 sprzedane będą dnia 19 lipca 1898 o godz. 10 przed południem w Dąbrowie w drodze publicznej licytacyi: ruchomości do dłużnika adw. dr. Schancera należące.

Przedmioty te można oglądać dnia 19 lipca 1898 między godz. 9 a 10 przed południem w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Dąbrowa, 1 czerwca 1898.

E. 18/98 3 (3855)

Auf Betreiben des Hl. Jakob Gross, Fabrikanten in Lipnik vertreten durch Hr. Adw. Dr. Julius Rössler in Bielitz findet am 4 August 1898 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 31.

Die Versteigerungder dem Hr. Franz Käppler gehörigen Landgüter Klecza dolna I. Einl. Z. 392 und Klecza dolna II. Einl. Z. 393 sammt Zubehör, bestehend aus ein Paar Pferde, Feldfrüchten, Werkzeugen und Geräthschaften, unter den vom Gläubiger vor gelegten und hiemit genehmigten Versteigerungsbedingungen statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind und zwar: Klecza dolna I. Theil auf 41368 fl. 50 kr. das Zubehör auf 3404 flr., die Liegenschaft Klecza dolna II. Theil auf 5525 fl. das Zubehör auf 365 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 33788 fl. 33 kr öW. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchsauzug, Schätzungsprotokolle usw.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 31 während Catasterauszug der Geschäftsstunden eingesehen werden

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumtem Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetz, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Kreis Gericht, Abteilung IV.

Wadowice, am 28 Mai 1898.

L. cz. VI 263/96 2 (3714 1—3)

Na żądanie Dyrekcyi Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy odbędzie się dnia 5 września 1898 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. w Limanowy relicytacya części realności lwh. 43 i 48 ks. gr. gm. kat. Zamieście części I

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 188 zł 25 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 99 zł., $12^1/_2$ ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy Oddział II.

Limanowa, dnia 4 czerwca 1898.

Konkursa.

L. 54177/II (3901 3—3)

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych w Bodakach, w powiecie Gorlickim i w Krowicy w powiecie Tarnopolskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie po 200 zł.

Pobory dla Bodak:

Płaca rocznych 150 zł.

ryczałt kancel. 40 zł.

i wynagrodzenie 240 zł. na codziennego posłańca pieszego do Gorlic i na powrót.

Dla Krowicy:

Płaca rocznych 150 zł.

za służbę telegraf. 120 zł.

ryczałt kancel. 40 zł.

i wynagrodzenie 240 zł. na codziennego posłańca pieszego do Tarnopola i na powrót.

Podania wnieść należy najpóźniej do 1 lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17 czerwca 1898.

L. 12282 (3924 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady zastępcy prowadzącego metryki izraelickie w Korolówce, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 lipca 1898.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść w powyższym terminie do c. k. Starostwa w Borszczowie, własnoręcznie przez siebie pisaną prośbę, w której mają wykazać dokumentami rok urodzenia, rodzaj zatrudnienia, stopień wykształcenia swego, tudzież, że są obywatelami austryackimi, że władają językami krajowymi w słowie i piśmie, i że posiadają wymaganą kwalifikacyę.

Borszczów, dnia 12 czerwca 1898.

L. 1023 (3926 1—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia posady kancelisty w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, z którą połączone są systemizowane dochody XI rangi, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 1 września 1898 r.

Podania własnoręcznie pisane, opatrzone w potrzebne dowody co do wieku, ukończenia studyów gimnazyalnych, uzdolnienia, dotychczasowego zajęcia lub służbowej czynności, jako też zupełnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie; należy wnieść na ręce przełożonej Władzy, jeżeli ubiegający się jest w służbie publicznej, w przeciwnym razie wprost do Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Najważniejszym warunkiem do uzyskania posady jest znajomość rachunkowości państwowej i manipulacyi kancelaryjnej.

W razie uznania posada obsadzoną będzie z początku prowizorycznie.

Na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. pp. posada ta zastrzeżoną jest wysłużonym podoficerom, mogącym się wykazać certyfikatem, i posiadającym wymaganą kwalifikacyę, a dopiero w razie ich braku nadaną być może innym kompetentom.

Kraków, dnia 20 czerwca 1898.

L. praes. 2769 4/98 (3927 1—3)

KONKURS.

Na posadę naczelnika kancelaryi w X randze, przy sądzie krajowym Krakowie.

Ubiegający się winni podania swoje należycie udokumentowane wnieść w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego najdalej do dnia 9 lipca 1898 r.

Kraków, 18 czerwca 1898.

Upadłości.

Nc. 87/98 (1) (3919 2—3)

W sprawie konkursowej Adolfa Werbera odbędzie się w tutejszym Sądzie Oddział I. dnia 14 lipca 1898 o godzinie 10 rano publiczna licytacya wierzytelności do tej masy konkursowej należących w przedłożonym wykazie wymienionych łącznej sumy 4932 złr. a. w. wynoszących.

Wadyum wynosi 100 złr. w. a.

Spis wierzytelności i bliższe warunki w Sądzie oddział I. przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

W Żywcu, dnia 16 czerwca 1898.

L. S 2/98 189 (3943 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII we Lwowie, na mocy wyboru ogółu wierzycieli dokonanego dnia 10/V 1898 po myśli §. 193 ust. konk. mianuje p. Maurycego Spiegla stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Gusty Schapirowej.

Lwów, dnia 14 maja 1898.

L S 2 i 3|98 6 (3930)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V zawiadamia, że w sprawie konkursowej Hani Wachtel i Fani Wachtel ustanowiony został adwokat dr. Wilhelm Hochfeld zarządcą masy, a tegoż zastępcą dr. Maurycy Holtzer, w Rzeszowie zamieszkali.

Rzeszów, dnia 13 czerwca 1898.

L. S 10/98 11 (3893 3—3)

Na podstawie zgodnego wniosku wierzycieli konk. na audyencyi w dniu 31 maja b. r. wobec komisarza konkursowego odbytej, zamianowani zostali zarządcą masy konkursowej Mojżesza Kleina i Szymona Hirscha, Abraham Margulies kupiec Stradom 19 a zastępcą tegoż Samuel Leib Schenker w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.

Kraków, 2 czerwca 1898.

Kuratele.

L. cz. VII. 479/97 (4) 3886 3—3)

Szczepan Korzeniowski rolnik z Kozłowa uznany marnotawcą. Kuratorem Mikołaj Didyłowski, naczelnik gminy w Kozłowie.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Kozowa, dnia 2 maja 1898.

L. cz. 5/98 (3) (3895 3—3)

Stanisław Baran z Cichego uznany został za umysłowo niedołężnego a kuratorem dla niego Maciej Szymusiak tamże ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

W Czarnym Dunajcu dnia 23 maja 1898.

P. 75/98 (1) (3914 2—3)

Jerry Angerer z Huczka uznanej umysłowo chorym.

Kuratorem Tomasz Angerer z Huczka.

C. k. Sąd powiatowy Odz. II.

Dobromil, dnia 1 czerwca 1898.

L. cz. IV. 128/78—98 (3941 1—3)

Kuratelę zawieszządu nad Michałem Walków z Iwanczan zpowo dumarnotrawstwa znosi się.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Zbaraż, 10 czerwca 1898.

P. 34/98 (2) (3940)

Jadwiga Kulik z Wołkowa uznana umysłowo niedołężną, kuratorem dla niej ustanowiono Marcina Gerczaka z Woiłkowa.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Winniki, dnia 10 maja 1898.

L. cz 2/98 (5) (3933)

Jan Łyszczarczyk syn Antoniego z Pieniążkowic uznany głupkowatym, kuratorem jego Wincenty Skupień tamże.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 8 maja 1898.

Wyroki prasowe.

Zl. 133 (3737)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Mai 1898, Pr. IV. 46, die Weiterverbreitung der ersten Beilage der Nummer 21 der in Graz erscheinenden Zeitschrift: „Arbeiterwille“ vom 26 Mai 1898 wegen des Artikels: „Einige Dutzend Reserveofizieie“ nach §. 300 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Mai 1898, Pr. IV. 45, die Weiterverbreitung der Abendausgabe zu Nummer 143 der in Graz erscheinenden Zeitschrift: „Grazer Tagblatt“ vom 24 Mai 1898 wegen des Artikels: „Die Interpellation Hochenburger über die Vorgänge in Graz“ und wegen der Drahtnachricht, beginnend mit: „Die Deutsche Zeitung schreibt“ und endend mit „zu zählen wäre“ nach §. 300 und 491 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1898, Pr. 271, die Weiterverbreitung der nicht periodischen Druckschrift: „Postkarte: Momentanaufnahme vom öster. Reichsrath am 26 November 1897. Vergewaltigung der Dentschen“ Nr. 4 Postkartenverlag Vogel, Leipzig und „Postkarte: 10.000 Waffenpässe. Prinz Carneval ist heuer ein Mordskerl. Das warme Nest. pinz Herold.“ Verlag von Friedr. Ehrlich's Buchhandlung Prag, nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Mai 1898, Pr. IV. 47, die Weiterverbreitung der Nummer 145 der in Graz erscheinenden Zeitschrift: „Grazer Tagblatt“ vom 26 Mai 1898 wegen der Artikel: „Bedeutungsvolle Beschlüsse des Grazer Gemeinderathes“, „Zwei Petitionen an den Grazer Gemeinderath“ und „Grazer Gemeinderath“ nach §§. 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Mai 1898, Pr. VI. 48 die Weiterverbreitung des4 Bogens der Nr. 145 der in Graz erscheinenden Zeitschrift: „Tagespost“ vom 26 Mai 1898 wegen des Artikels: „Grazer Gemeinderath“ „Dringlichkeitsantrag nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juni 1898, Pr. VII. 10/1, die Weiterverbreitung der Nummer 120 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 28 Mai 1898 wegen des Artikels: „Naloga grofa . . . .“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Mai 1898, Pr. 259, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Nove Listy“ vom 14 Mai 1898 wegen der Artikel: „Zase prekvapeni pro nase kapsy“ und „Skvele vitezsvi antisemitismu“ nach §. 65 lit. a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Mai 1898, Pr. 262, die Weiterverbreitung der im Selbstverlage erschienenen und in der Druckerei: Delnicka knihtiskarna a nakladatelstvi“ in Prag gedruckten Druckschrift: „Vlast a internationalismus. Prelozil E. S. Praba“ nach §. 300 St G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 December 1862 Nr 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Mai 1898, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „Tetschen-Bodenbacher Zeitung“ vom 21 Mai 1898 wegen der Artikel: „Ueber allen Gipfeln ist Ruh“ und „Unter Diensteid“ nach §§ 63, 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 December 1862 Nr. 8 R G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Juni 1898, Pr. 16, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Labske Proudy“ vom 3 Juni 1898 wegen des Artikels: „Pouvitani“ nach §. 493 St. P. O. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I 100|98 (3896 3—3)

Przeciw Janowi Burkotowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Błażeja Staniszewskiego z Lipinek pozew o 70 zł w. a.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1 lipca 1898 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Burkota ustanawia się Pana dr. Sleczkowskiego adw. w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział I, dnia 8 czerwca 1898.

L. cz. Cg II. 169/98 (1) (3902 3—3)

Przeciw Hanie Hartbor i tow., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Mendla Storcha pozew o własność połowy majętności lwh. 412 ks. gr. gm. kat. Lubaczów i o zniesienie współwłasności tej majętności przez publiczną sprzedaż:
Na podstawie pozwu z 18 maja 1898 l. cz Cg. II. 169|98 (1) wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 22 czerwca 1898 o godz $8\frac{1}{2}$ przed południem w tut. sądzie sala rozpraw Nr. 22.

Celem strzeżenia praw pozwanej Hany Hartbor ustanawia się Pana adw. dr. Władysława Balko we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie też pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd kraj. cywilny we Lwowie
Oddział II., dnia 21 maja 1898.

C. I. 189|98 (3912 3—3)

Przeciw Janowi Kador, byłemu konsulowi austyackiemu w Nowosielicy rosyjskiej, obecnie właścicielowi majątku Tracz ad Debestawce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniosła Eugenia Mulak do tutejszego sądu, pozew o zapłacenie 136 zł aw.

Na podstawie którego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 28 czerwca 1898 o godz. 10 rano

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Zipsera w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Kołomya, 16 maja 1898.

L. cz. C. II 64/98 1 (3884 3—3)

Przeciw Maciejowi Sojka z Wróblówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do ck. sądu powiat. w Czarnym Dunajcu przez Jędrzeja Sojkę „Krauszowskiego“ pozew o wykreślenie wpisu hipotecznego z. p. n.

Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy procesowej na dzień 26 sierpnia 1898 na godzinę 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Macieja Sojki ustanawia się p. Jakóba Piętkę w Wróblówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Macieja Sojkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 24 maja 1898.

L. cz. C. I. 56/98 (1) (3892 3—3)

Przeciw Franciszce z Gogulskich Rutkowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Joannę z Gogulskich Pizańską pozew o uznanie prawa własności i zaintabulowanie takowego do parcel gruntowych w Czabarach Zbaraskich położonych przedtem do ś. p. Jana Gogulskiego należących.

Na podstawie pozwu został do ustnej rozprawy wyznaczony termin na dzień 12 lipca 1898 o godz. $9\frac{1}{4}$ przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Franciszki z Gogulskich Rutkowskiej ustanawia się Pana adw. dr. Józefa Kossera w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszkę Rutkowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu
Oddział I., dnia 8 czerwca 1898.

L. cz. Cg. I 69/98 2 (3906 2—3)

Przeciw Ignacemu Dumnickiemu, właścicielowi realności w Nowoszycach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku, przez Dawida Straucha i towarzyszy, pozew o uznanie pretensyi 552 zł, a. w. za umorzoną.

Na podstawie pozwu do l. cz Cg I 69/98 1 wniesionego, wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 2 sierpnia 1898.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Dumnickiego ustanawia się pana dra. Flakowicza adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Dumnickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku
Oddział I., dnia 31 maja 1898

L. cz. Cw. 789 l 700|98 1 (3691 2—3)

Przeciw Hirschowi Seligmanowi z Żołyni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Rrzeszowie przez kupieckie Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Żołyni pozwy o 125 zł. i 100 zł.

Na podstawie pozwów de praes. 24 maja 1898 Cw. 789|98 1 i de praes. 24 maja 1898 Cw. 790|98 l wydane zostały nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Hirscha Seligmana, ustanawia się pana dra. Wilhelma Hochfelda adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hirscha Seligmana w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy w Rrzeszowie
Oddział II., dnia 25 maja 1898

L. cz. E. 98/98 (3717 2—3)

Przeciw Iwanow iDrohomireckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, dozwoloną została na wniosek Wolfa Likwornika z Peczeniżyna celem zaspokojenia 55 złr. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika whl 530 ks. gr. gm. Berezów wyżny.

Celem strzeżenia praw dłużnika Iwana Drohoromickiego Jakób a ustanawia się Iwana Negrycza w Berezowie wyżnym kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie dłużnika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie
Oddział II dnia 31 marca 1898.

L. 3307/97 (3748 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia, że dla nieobjętej masy spadkowej ś. p. Antoniego Kajdana, ustanawia się kuratorem Józefa Telichowskiego, temuż doręcza uchwałę tabularną z dnia 17 września 1896 l. 10512 w sprawie egzekucyjnej Ryfki Holler przeciw ś. p. Antoniemu Kajdan pto 26 zł.

Bursztyn, 26 maja 1897.

L. cz. C. I 152/98 1 (3887 3—3)

Przeciw Walentemu Białasowi, Pawłowi Białasowi, Jędrzeja Białasowi i Salomei Białas z Rymanowa których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Juliannę Fijałkiewicz pozew o zniesienie współwłasności realności lk. 136 w Rymanowie

Na podstawie tego pozwu wyznaczono termin na dzień 23 czerwca 1898 o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się p. Michała Szujnę w Rymanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Rymanów, 12 czerwca 1898.

L. 13925 (3611 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego i handlowego w Brodach pto 420 złr. w. a. ustanawia się dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Miny i Juliusza Lifschitz kuratorem adw. dr. Grossa w Brodach celem doręczenia uchwały egzekucyjnej z dnia 31. Maja 1897 L. 6260 i dalszych z poleceniem by kurandów wedle przepisów ustawy bronił i ich zastępywał.

Brody dnia 30 listopada 1897.

L. 18936 (3709 2—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu nieznaną Hafię zam. Diduch, że w dniu 9 października 1890 zmarła w Bilczu Marcia Jędruś bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i że dla zastępywania jej w tej sprawie został kurator Petro Kozak w Bilczu ustanowiony.

Wzywa się przeto Hofię Diduch by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu do spadku tego się oświadczyła, gdyż w przeciwnym razie rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Borszczów, dnia 20 listopada 1897.

Ч. Ц. г. 179|98 (1) (3685 2—3)

Против Леонови Сильберштайнови котрий в Америцї пробуває в невідомим місци зїстав внесеним до ц. к. Суду краєвого цивільного у Львовї через адв. др. Льва Павенцкого и до спору добровільно приступаючого Моусея Грисса о уневажненє цесиї з дати Львів, 14 червня 1895 через Мойсея Грисса на имя Леона Сильберштайна зізнаного и узнанє права власности цедованой претенсии 1500 зл. а. в.

На підставї позву визначає ся термин до першой аудієнции на 22 червня 1898 о годинї $8\frac{1}{2}$ перед полуднем в салї розправ Ч. 22.

В цїли стереженя прав незнаного з місця побиту Леона Сильберштайна установляє ся куратора в особї П. адв др. Стефана Федака у Львовї.

Той куратор буде заступовати позваного в той справі на тогож кошт и небезпечніст доки він в суді ся не зголосит або повномочника не установить.

Ц к Суд краєвий цив у Львовї
Відділ II., дня 28 мая 1898.

L firm. 13/98 (3743 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, oddział V., podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym wpisaną została do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych firma „Spółkowa kasa pożyczkowa w Hyżnem, spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką“.

Spółka niniejsza istnieje na podstawie statutu z dnia 13 lutego 1898.

Celem spółki jest starać się o podniesienie bytu członków pod względem moralnym i materyalnem a mianowicie dostarczać im środków pieniężnych potrzebnych w gospodarstwie, podawać sposobność do lokowania zaoszczędzonych pieniędzy na procent i popierać zakładanie stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych w okręgu spółki.

Do zarządu spółki należą ks. Jakób Błaszczak jako przełożony, Jan Kuszek jako zastępca, Józef Pioroń, Michał Jasieński, Jan Woźniak wszyscy zamieszkali w Hyżnem.

Spółkę podpisuje przełożony zarządu, lub jego zastępca, tudzież nadto jeden z członków zarządu.

Publiczne ogłoszenia umieszczać będzie spółka w „Przewodniku kółek rolniczych“

Rzeszów, dnia 2 czerwca 1898.

L. IX. 435/97 (2/XII) (3745 2—3)

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, iż dnia 1 listopada 1895 zmarła w Kamieńcu litewskim Joanna Karolina Rajska niepozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jej, przeto wzywa wszystkich którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawo dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Leopold Bader w Krakowie ustanowionym został kuratorem spadkowym, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przeznany którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego, cały spadak zostanie przez Rząd jako bezdziedziczny ściągniętym.

C. k. Sąd powiatowy oddział XII.
Kraków dnia 24 maja 1898.

L. 17933 (3773 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Feigę Ryfkę Felberbaum, Seinvela Epsteina i Nesi Goldberg, iż dnia 20 sierpnia 1897 l. 13843 wniołsa Małka Schmatz zam. Rath przeciw nim pozew o uznanie praw własności 1/4 części realności lwh. 155 gminiata Tarnopola i że dla nich ustanowiono kuratoram w osobie adw. dr. Csillika z substytucyą adw. dr. Zarzyckiego.

Wzywa się zatem tychże, ażeby kuratorowi ewentualnie tegoż substytutowi środków dowodowych dostarczyli lub innego zastępcę sobie wybrali, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle ustawy przeprowadzoną zostanie, a skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnopol, 27 listopada 1897.

L. III. 142/97 23 VII. (3802 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oddział VII. na podstawie dochodzeń w skutek prośby Maruni Wowk zam. Koszułap z 5 marca 1897 l. 14395 przeprowadzonych wzywa zaginionego Pawła Wowka urodzonego w Magierowie 9 kwietnia 1859 z rodziców ślubnych Jana i Pelagii ze Slipców Wowków, któregó jeszcze jako chłopca miał zabrać do siebie p. Stanek właściciel Wiszenki, wychowywał go najpierw w Olszance, potem Hucie Obedyńskiej, — oraz wszystkich którzyby o życiu i miejscu pobytu jego mieli jaką wiadomość, aby o tem tut sądowi lub kuratorowi zaginionego adw. krajowemu we Lwowie dr. Ignacemu Czemeryńskiemu w przeciągu roku najpóźniej zaś do dnia 1 lipca 1899 donieśli ile, że po upływie tego czasu, zostanie zaginiony Pawło Wowk na ponowne żądanie Maruni Wowk zam. Koszułap za zmarłego uznanym.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie
Oddział VII., dnia 14 maja 1898.

L. cz Cw. 1519/98 1 (3808)

Przeciw p Szymonowi Gasnerowi, ostatniemi czasy w Tarnowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, przez p. Izaka Flauma w Tarnowie, pozew o zapłacenie kwoty 200 zł z pn.

Na podstawie pozwu powyższego wydano przeciw Szymonowi Gasnerowi nakaz zapłaty z dn. 14 czerwca 1898 Cw. 1519/98 1.

Celem strzeżenia praw Szymona Gasnera, ustanawia się pana adw. dra. Zembatego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szymona Gasnera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie
Oddział II., dnia 14 czerwca 1898.

L. 12 Rzędzin 2 (3811 1—3)

Uwiadamia się, że celem doręczenia rezolucyi hipotecznej z 15 maja 1897 l. 14590 niewiadomemu z miejsca pobytu Leibie Weidenbaumowi, ustanowiono kuratorem Chaima Amsterdama z Rzędzina,

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Tarnów, dnia 10 maja 1898.

L. cz. firm. 167/98 (3788)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano:

1. że na podstawie statutów z daty Kopyczyńce, 21 kwietnia 1898 zawiązało się stowarzyszenie pod firmą: „Commercieller Creditverein registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Kopyczyńce“ (stowarzyszenie kredytowo komercyalne w Kopyczyńcach).

2. przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesu bankowego w celu dostarczania wyłącznie członkom swoim gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

3. że czas trwania jest nieograniczony,

4. że dyrekcyę stanowią pp. Jakób Kuttin, Hersch Grünfeld i Wolf Isserils wszyscy trzej w Kopyczyńcach zamieszkali który firmę w ten sposób podpisują, iż pod wyciśniętą stampilią swe nazwiska umieszczają z tem, iż do ważności zobowiązania stowarzyszenia wystarczają dwa podpisy którychkolwiek członków dyrekcyi.

5. że wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia uskutecznione będą za pomocą publicznego przybicia lub też umieszczenia w publicznem czasopiśmie

6. że za zobowiązania stwowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie trzykrotną poręką stosownie do wysokości deklarowanych udziałów.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu
Oddział V., dnia 14 maja 1898.

L. IV. 633/94 (3) (3820 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach oddział II. zawiadamia, że dnia 16 lipca 1894 zmarł w Zaleszczykach Alter recte Mendel Sonnenschein bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom prawo do spadku tego przysłuża, przeto wzywa tych wszystkich, którzyby sobie z jakiegokolwiek tytułu, prawa do spadku powyższego rości li, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia pierwszego edyktu tego te prawa w tut. sądzie zgłosili i wykazali, oraz oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej spadek ten dla którego równocześnie adw. dr Schauera ze Zaleszczyk kuratorem się ustanawia, tym którzy się oświadczą i prawny tytuł dziedziczenia wykażą, przyznanym zostanie, część zaś nieobjęta spadku, albo gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa przypadnie.

Zaleszczyki dnia 26 kwietnia 1898.

L. 14226 (3925)

Orzeczeniem tut. z 23 października 1896 l. 1894 zatwierdzonem przez Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z 14 czerwca 1897 l. 49381 udzieliłem po myśli § 41 ustawy wodnej na podstawie przedłożonego mi projektu, Wydziałowi krajowemu we Lwowie pozwolenia na przeprowadzenie regulacyi średniej sekcyi rzeki Gniłej Lipy na przestrzeni od mostu na drodze państwowej w Rudzie do mostu na drodze gminnej w Bursztynie, w obrębie następujących 14 gmin i obszarów dworskich: Bursztyn, Nastaszczyn, Koniuszki, Łuczyńce, Babuchów, Putiatyńce, Wierzbołowce, Załuże, Rohatyn, Potok, Zalipie, Ruda, Podgrodzie i Kleszczówna.

Dalej w gminach: Kuropatniki, Obelnica i Firlejów.

Regulacya ta ma być wykonaną kosztem 346000 zł. w. a. i obejmie:

1. roboty regulacyjne i ochronne na rzece Gniłej Lipie (przekopy, ubezpieczenia i podwyższenia brzegów) niemniej też utrzymania tych robót w czasie budowy;

2. uporządkowanie dopływów, o ile wywierają szkodliwy wpływ na bieg i ustrój rzeki.

3. naprawę i uzupełnienie głównych rowów osuszających;

4. zniesienie czterech młynów w Kuniczach, Koniuszkach, Rohatynie i Zalipiu;

5. budowę szluzy w Bursztynie i trzech mostków w Koniuszkach, Babuchowie i Podgrodziu;

6. wreszcie budowle w odciętych starych łożyskach mające na celu przyspieszenie zamulenia.

Wspomniane koszta rzeczonych robót będą pokryte w myśl §. 3 ustawy z dnia 19 marca 1897 Nr. 20 dz. u. kr.:

a) przez fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokosci 40%;

b) przez panstwowy fundusz melioracyjny bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 30%;

c) wreszcie reszta przez spółkę wodną właścicieli gruntów i zakładów położonych w obrębie regulacyjnym według stosunku korzyści których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, alboteż o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości gruntów i zakładów.

Celem oznaczenia, które grunta i zakłady mają się przyczynić do uskutecznienia tych robót, t. j. celem oznaczenia okręgu konkurencyjnego spółki wodnej w myśl §. 3 lit. c. powołanej ustawy przeprowadzone będzie dochodzenie przez delegowaną, komisyę która rozpocznie swe czynności tyczące się gminy i obszaru dworskiego w Bursztynie w Urzędzie gminnym w Bursztynie, dnia 25 lipca b. r. o godz. 10 przed południem. Następnie w Nastaszczynie, Koniuszkach Łuczyńcach, Babuchowie, Putiatyńcach, Wierzbołowcach, Załużu, Rohatynie, Potoku, Zalipiu, Podgrodziu, Rudzie i Kleszczownie i w gminach Kuropatniki, Obelnica i Firlejów z wyłączeniem obszarów dworskich.

O dniu rozprawy w tych gminach i obszarach dworskich, zawiadomi Zwierzchność gminną względnie właściciela obszaru dworskiego bezpośrednio, przewodniczący komisyi.

Z uwagi wreszcie na przepis z §. 82 ustawy wodnej, aby interesowani już przed rozprawą wiedzieli, które grunta i zakłady zostały objęte projektem regulacyjnym i które ewentualnie zostaną wcielone do okręgu konkurencyjnego spółki wodnej, podaję do publicznej wiadomości, że już z dniem 25 czerwca b. r. wyłożony będzie w Urzędzie gminnym każdej z wymienionych gmin kataster konkurencyjny do wolnego przeglądu plan regulacyjny zaś w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie, a to w tym celu, aby nie wniesione ewentualnie zarzuty przed dniem rozprawy, mogli interesowani tem pewniej wnieść w dniu rozprawy, ile że w przeciwnym razie uważani będą jako zgadzający się na odstąpienie temuż przedsiębiorstwu potrzebnych gruntów, względnie na obciążenie własności gruntowej i orzeczenie zostanie wydane bez względu na spóźnione zarzuty.

Rohatyn, dnia 13 czerwca 1898.
C. k. Starosta.

L. cz. Cw. 1531|98 (1) (3834)

Przeciw Szymonowi Gasnerowi ostatniemi czasy w Tarnowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, przez Naftaliego H Bernsteina pozew o sumę 300 zł. z pn.

Na podstawie pozwu powyższego wydano przeciw Szymonowi Gasnerowi nakaz zapłaty z d. 15 czerwca 1898 l. cz. Cw. 1531/98 (1).

Celem strzeżenia praw Szymona Gasnera, ustanawia się pana adw. dra. Zembatego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szymona Gasnera, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie
Oddział II, dnia 15 czerwca 1898.

L. E. 84|98 (2) (3835)

Panu Józefowi Jerzykowskiemu ostatniemi czasy w Perle zamieszkałemu, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzesku przeciw niemu o 133 zł. a. w. z pn. na rzecz powodowego Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku ma być doręczoną uchwała z dnia 26 lutego 1898 l. cz. E. 84/98 (1), którą zezwala się na przymusową licytacyę połowy realności l. h. 7 w Perle, tegoż Józefa Jerzykowskiego własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Jerzykowski obecnie przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana adw. dr. Parviego w Brzesku.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Jerzykowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Brzesku
Oddział IV., dnia 29 maja 1898.

L. Cg. I. 16|98 (4) (3804)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Katarzynę z Jodłowskich Wojakiewiczową, Maryannę z Jodłowskich Świderską i Jana Jodłowskiego, iż uchwałą z dnia 26 maja 1898 Cg. I. 16/98 (4) dozwolono intabulacyi na rzecz Bogusława Steinhausa prawa własności realności lwh. 139 ks. gr. gm. katastr Jasło objętej

Celem strzeżenia praw Katarzyny z Jodłowskich Wojakiewiczowej, Maryanny z Jodłowskich Świderskiej i Jana Jodłowskiego zostaje ich kuratorem adw. dr. Andrzej Pawłowski ustanowiony i równocześnie ustanowionemu kuratorowi doręczenie powyższej uchwały zarządzone.

C. k Sąd obwodowy w Jaśle
Oddział I, dnia 26 maja 1898.

L. cz. Cw. 1520/98 1 (3807)

Przeciw p. Szymowi Gasnerowi, ostatniemi czasy w Tarnowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, przez Mozesa Kupfermana w Tarnowie, pozew o zapłacenie kwoty 300 zł.

Na podstawie pozwu powyższego wydano przeciw Szymonowi Gasnerowi nakaz zapłaty z dn. 14 czerwca 1898 l. cz. Cw. 1520/98 1.

Celem strzeżenia praw Szymona Gasnera ustanawia się pana adw. dra. Zembatego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szymona Gasnera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie
Oddział II., dnia 14 czerwca 1898.

L. cz Cw. 1518/98 1 (3809)

Przeciw p. Szymonowi Gasnerowi, ostatniemi czasy w Tarnowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez p. Izaka Flauma w Tarnowie, pozew o zapłacenie kwoty 100 zł.

Na podstawie pozwu powyższego wydano przeciw Szymonowi Gasnerowi nakaz zapłaty z dn. 14 czerwca 1898 l. cz. Cw. 1518/98 1.

Celem strzeżenia praw Szymona Gasnera, ustanawia się pana adw. dra. Zembatego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szymona Gasnera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie
Oddział II., dnia 14 czerwca 1898.

L. IV 313|91 1 (3813)

Celem doręczenia przebywającemu w Ameryce Leiserowi Lauerowi, tut. sąd. rezolucyi z dnia 18 marca 1898 IV 313/91 1 tudzież celem strzeżenia płynących dlań z niej praw, ustanawia się dla niego kuratora ad actum w osobie adwokata dra Ludwika Parviego z Brzeska, który to kurator na koszt i niebezpieczeństwo jego tak długo w sprawie spadkowej po bł. p. Joachimie Seelengucie zastępować go będzie, aż się sam w sądzie zgłosi, lub pełnomocnika swego wskaże.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 6 czerwca 1898.

L. cz. Cw. 856|98 (1) (3774)

Przeciw Berlowi Spinnerowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Albrechta Seelieba właściciela dóbr w Obłaznicy pozew o 250 złr. w. a. zzn.

Na podstawie wekslu wydano nakaz zapłaty z dnia 1 czerwca 1898.

Celem strzeżenia praw Berla Spinnera ustanawie się Pana adw. dr. Falka w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Berla Spinnera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on albo sądzie się niezgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy j. hand. Oddział II.
Stryj, dnia 1 czerwca 1898.

Firm. 105 (pojed. I. 440) (3785)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości że uskuteczniony został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy „Baruch Keller“ przedsiębiorstwo eskontowania weksli i spekulacyi pieniężnych w Tarnowie, której dierzycielem jest Baruch Keller kupiec w Tarnowie zamieszkały.

Tarnów, dnia 28 maja 1898.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie,

L. 33923/3 (3920 1—2)

Rozpisanie ofert.

Wskutek rozszerzenia stacyi Czortkow przy szlaku kolejowym „Stanisławów-Husiatyn“ oddane zostaną do wykonania w drodze konkursu następujące budowy:

1) Rozszerzenie plantu stacyjnego,
2) wykonanie muru podporowego,
3) założenie rury cementowej o 0.3 m. w świetle,
4) jednopiętrowy budynek mieszkalny dla podurzędników i służby,
5) budynek gospodarczy,
6) wieża wodna dla pomieszczenia dwu zbiorników,
7) studnia dla stacyi wodnej,
8) ogrzewalnia (poligonalna) dla dziewięciu lokomotyw,
9) warstat obok ogrzewalni,
10) fundament i mur dla obrotnicy (14,65 m. średnicy),
11) domek strażnicy pojedyńczy wraz z budynkiem gospodarczym i ogrodem,
12) wychodek obok ogrzewalni dla robotników,
13) magazyn dla przechowania narzędzi utrzymania kolei,
14) dwie murowane śmieciarki,
15) dół murowany na popiół obok ogrzewalni,
16) studnia obok budynku głównego,
17) murowana popielnica dla lokomotyw,
18) murowanane doły i kanały dla żurawi wodnych,
19) dwa doły murowane dla wentyli wodociągowych,
20) przestawienie magazynu dla narzędzi utrzymania kolei,
21) budowa ładowni dla nierogacizny,
22) oparkanienie stacyjne wraz z sześcioma bramkami,
23) dół murowany dla przyrządu do wymieniania kół lokomotyw,
24) przebudowa budynku głównego,
25) przebudowa budynków bocznych,
26) przebudówka obustronnie do budynku głównego,
27) weranda przy budynku głównym od strony toru,
28) przybudówka do budynkow bocznych,
29) przybudówki do kancelaryi magazynu i przedłużenie magazynu towarowego o 2 bramy,
30) przedłużenie murowanej ładowni.

Cena kosztorysowa wszystkich powyżej wymienionych budowli wynosi w przybliżeniu 178.000 zł. w. a.

Rozpoczęcie budowy winno nastąpić natychmiast po przyjęciu oferty i prowadzone w ten sposób, aby budowle wyszczególnione pod liczbą 1 do włącznie 23 były w zupełności do 15 listopada b. r. wykończone i tego dnia do użytkowania oddane.

Reszta robót (1, 24 do 30) winne być w zupełności wykończone najdalej do końca czerwca 1899.

Bliższe warunki dotyczące ofert, wykazu i wymiarów bndowli, odnośne plany i opis projektowanych budowli są do przejrzenia w biurze technicznym dla utrzymania kolei przy c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie w godzinach urzędowych, gdzie również na żądanie odpowiedne wyjaśnienia udzielone i wzory ofert wydane będą.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty wraz z pokwitowaniem złożonego zakładu w kwocie 8900 zł. w. a, opatrzone napisem „oferta na rozszerzenie stacyi Czortków“ wniesione być mają najdalej do 9 lipca b. r. 11 godzina przed południem (czas miejscowy) do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

Otwarcie ofert odbędzie się tegoż samego dnia o godzinie 3 po południu.

Zwraca się szczególniej uwagę na warunek, że tylko takich oferentów uwzględniać się będzie, którzy tak co do stosunków finansowych, jakoteż i technicznego uzdolnienia wszelką dadzą rękojmię, iż przyjętemu zobowiązaniu podołać potrafią

Oferty, nie zaopatrzone w wymagane załączniki lub wniesione bez złożenia przepisanego zakładu wreszcie nie odpowiadające w całości lub w części zasadniczym wymogom, nie będą uwzględnione.

Stanisławów, w czerwcu 1898.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej.

L. 6716 648

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Nachumowi Löw kapitał 13.284 zł. 96 ct. a. w. listami zastawnymi 14.000 zł a. w. na hipotece dóbr Będzienica w powiecie ropczyckim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1898 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Nachuma Löw, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Tow. kred. ziemsk.
We Lwowie, dnia 3 czerwca 1898.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.